Nr. 205 (7087) WARSZAWA, SRODA 14 LIPCA 1937 r. R. XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTOWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-30
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

W przededniu wojny Chin z Japonią?

Powszechna mobilizacja w Chinach

Japonia grozi okupacją całych północnych Chin

Agencja Domei donosi z Nankinu, iż Rząd nankiński ogłosił rozkaz powszechnej mobilizacji. Wydanie rozkazu poprzedziła całonocna konferencja centralnej komisji wojskowej.

Korespondent „Niczi - Niczi - Simbun" donosi z Szanghaju, iż zasadnicze rozstrzygnięcie zagadnienia północno - chińskiego w związku z incydentem pod Luku - Cziao wydaje się niemożliwe w drodze dyplomatycznej. Należy bowiem wziąć pod uwagę, iż fala agitacji przeciwjapońskiej w Chinach rozrosła się do rozmiarów bardzo niepokojących.

JAPONIA CHCE UTWORZYĆ NOWĄ MANDŻURJĘ W CHINACH PÓŁNOCNYCH.

W kołach miarodajnych oświadczają, iż Rząd japoński postanowił podjąć akcję wojskową na wielką skalę w Chinach Północnych. W akcji tej miało by wziąć udział kilka dywizyj, specjalnie wysłanych z Japonii. Wydaje się rzeczą bardzo prawdopodobną, iż Japonia starać się będzie przeciwdziałać coraz bardziej wzrastającym wpływom Rzadu nankińskiego na Chiny północne, aby wreszcie narzucić tej części Chin, odosobniwszy ją od reszty kraju, „współpracę gospodarczą", która służyć będzie interesom japońskim.

NOWE WALKI POD PEKINEM.

Agencja Domei donosi o nowych starciach oddziałów chińskich i japońskich w okręgu Pekinu. Przez całą noc z niedzieli na poniedziałek oraz w poniedziałek rano słychać było w Pekinie strzelaninę na przedmieściach.

Pierwsze starcie pod Pekinem nastąpiło w poniedziałek o godz. 11 według czasu miejscowego — gdy 500 żołnierzy japońskich, — którym towarzyszyły czołgi i samoloty pancerne, natknęło się na wojska chińskie na linii kolejowej Pekin - Feng - Tai. Walka szybko przeniosła się w stronę Pekinu, docierając do mostu w pobliżu południowej bramy miasta, wojska chińskie pospieszyły ze wszystkich stron miasta, celem wzmocnienia straży u południowej bramy. Ruch w południowej części miasta został przerwany i ludność pozostaje w swych mieszkaniach. Walka zakończyła się o godz. 12 min. 45, gdy japończycy cofnęli się w kierunku Feng-Tai.

Z Tsientsinu donoszą o koncentracji lotnictwa chińskiego na linii kolejowej Pekin—Hankau.

JAPONIA OKUPUJE STACJE KOLEJOWE W PÓŁNOCNYCH CHINACH.

Wojska japońske zajęły wszystkie stacje pomiędzy Szanghaj - Kuan, a Tientsinem w celu ułatwienia przewozu posiłków armii kwantuńskiej, z której 3.000 ludzi przejechało rano przez Szanghaj-Kuan. Oddziały te zaczęły przybywać do Tientsinu w godzinach popołudniowych z dużym materiałem wojennym, poprzedzane pociągiem pancernym. W Tientsinie wylądowało też 28 samolotów myśliwskich i bombardowych.

JAPOŃSKIE OKRĘTY WOJENNE NA WODACH CHIŃSKICH.

Kilka japońskich okrętów wojennych, stacjonowanych na Formozie, otrzymało polecenie udania się do portów Chin południowych dla ochrony przeciwko agitacji antyjapońskiej. Dwa z tych okrętów już przybyły do Amoy, jeden do Swatou, jeden do Fu-Czou, gdyż w trzech tych portach nastroje antyjapońskie są silne.

SYTUACJA JEST NIEZWYKLE POWAŻNA.

Zdaniem ambasady chińskiej w Londynie, położenie w Chinach północnych jest niezwykle poważne. W działalności obecnej Japończyków ambasada widzi próbę uczynienia z Chin Północnych drugiej Mandżurii. Chiny pragną gorąco zlikwidować obecne incydenty, jednakże zdecydowane są w razie potrzeby, stawić za wszelką cenę opór nowemu najazdowi na swe terytorium. Według informacyj ambasady, w Weng - Tai znajduje się już 20 tysięcy żołnierzy japońskich, a wysłano już z Japonii 5-tą dywizję, 10-ta zaś dywizja mobilizuje się.

Agencja Reutera donosi ze źródeł chińskich, że 5 japońskich samolotów bombardowało oddziały chińskie w okolicy miejscowości Nan-Nan. Jest to pierwszy wypadek od chwili rozpoczęcia obecnych kroków nieprzyjacielskich, wkroczenia do akcji japońskich sił lotniczych.

Na kongresie w Marsylii

Na nocnym posiedzeniu kongresu francuskiej partii socjalistycznej w Marsylii, przemawiało jeszcze kilku mówców, m. in. sekretarz generalny partii i minister stanu Paul Faure, który oświadczył, że ministrowie socjalistyczni nie wahaliby się ustąpić z Rządu, gdyby nie uzyskali na kongresie dostatecznej większości. Mówca wystąpił ostro przeciwko wszelkiej niejasności, oświadczając m. in.: powiedzcie nam szczerze — pozostańcie w Rządzie, albo ustąpcie. Ale jeżeli pozostaniemy, to jako uczciwi ludzie i lojalni współpracownicy a nie po to, by storpedować Rząd, do którego weszliśmy za waszą zgodą. Dalej Faure wystąpił przeciwko niektórym skrajnym federacjom partii, prowadzącym od roku propagandę, szkodzącą Frontowi Ludowemu, i zakończył swą mowę apelem do jednomyślności partii.

SKŁAD KONGRESU

W Kongresie Marsylskim Francuskiej Partii Socjalistycznej bierze udział 550 delegatów, reprezentujących 5.220 mandatów, oraz 90 organizacyj okręgowych. Ogólna liczba organizacyj okręgowych (departamentalnych) naszej Partii francuskiej wynosi 9ô.

Ze sprawozdania na Kongres wynika, że Sekretariat Generalny Partii otrzymuje *miesięcznie* 75 tysięcy zł. ze *składek partyjnych*, jako 10 proc. składek okręgowych (departamentalnych). Ogółem więc Partia otrzymuje *miesięcznie* od członków 750.000 zł.

Lot przez Biegun

z Moskwy do San Francisco

Samolot sowiecki, który odleciał w poniedziałek nad ranem do San Francisco przez biegun, jest tego samego typu, co samolot, którym niedawno trzej lotnicy przebyli przestrzeń Moskwa — Biegun północny — Vancouver. Próba przelotu Moskwa—San Francisco wówczas nie udała się z powodu zabłądzenia u wybrzeży amerykańskich. Załoga samolotu składa się z dwuch znanych lotników Gromowa i Jurmaszewa oraz mechanika Danilina. Lotnicy zabrali ze sobą żywność na 45 dni.

We wtorek o godz. 3 min. 14 nad ranem lotnicy sowieccy nadali wiadomość, że zbliżają się do bieguna północnego, lecąc na wysokości 2.700 mtr. i z szybkością 160 klm. Temperatura wynosiła wówczas 8 st. poniżej zera.

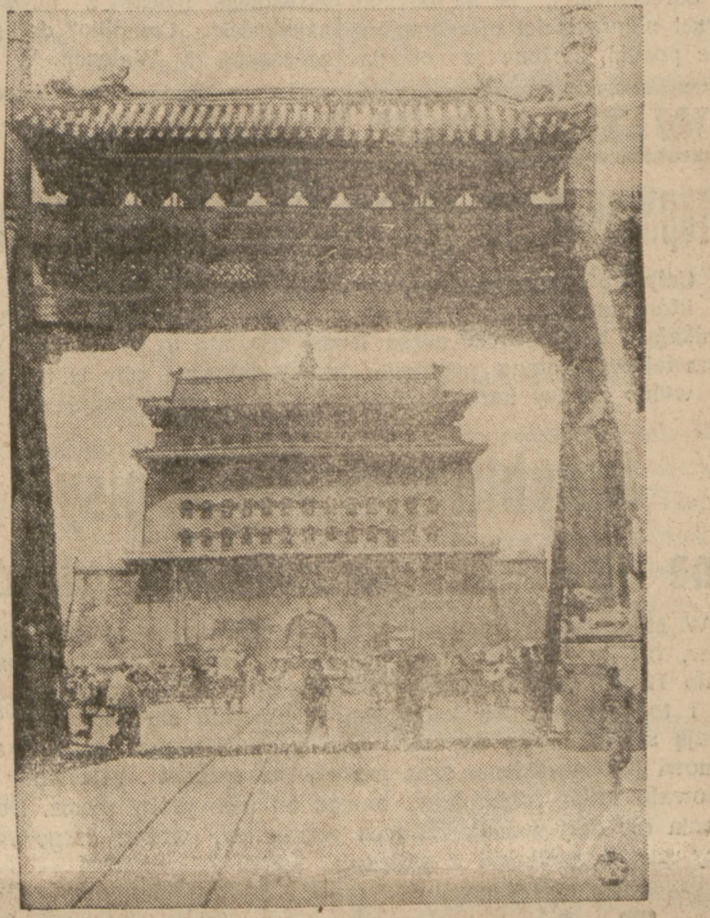
Urząd komunikacyjny armii amerykańskiej podaje, że samolot sowiecki „Ant-25" przeleciał nad biegunem we wtorek rano w czasie burzy śnieżnej, która zmusiła go do zboczenia z drogi w poszukiwaniu lepszych warunków atmosferycznych.

Barykady w Szanghaju



W związku z naprężoną sytuacją chińsko - japońską władze chińskie nakazały wznieść barykady z worków z piaskiem w dzielnicy Czapei w Szanghaju, zwłaszcza dookoła dworca północnego. Dla ułatwienia ruchu wojsk chińskich przewóz towarów kolejami do Chin północnych ma być ograniczony lub nawet zawieszony. Na naszym zdjęciu ogólny widok portu w Szanghaju.

Z terenu walk japońsko-chińskich



Brama pod Pekinem, gdzie doszło wczoraj do krwawych walk japońsko - chińskich.

Kontrola została zawieszona

ale granica jest w dalszym ciągu zamknięta

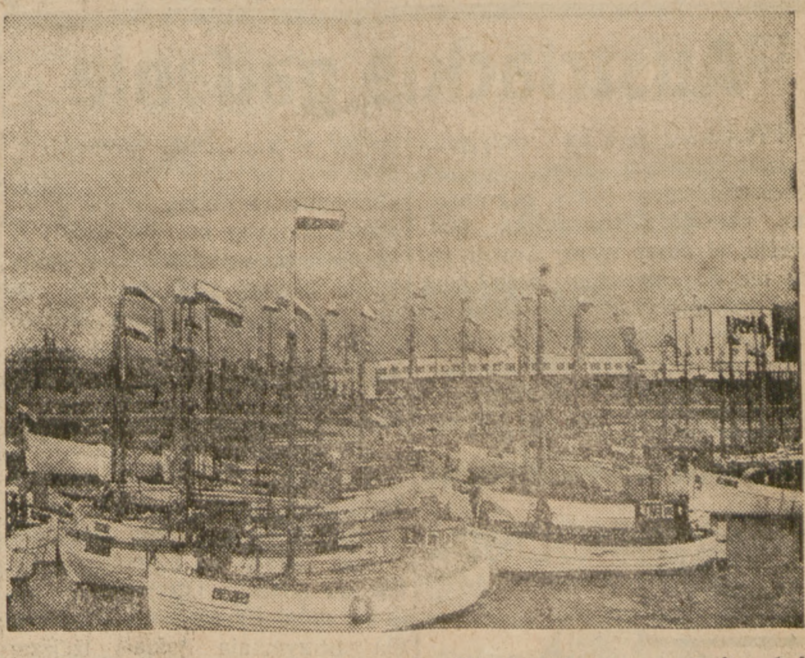
Wczoraj w południe zawieszona została działalność kontroli międzynarodowej na granicy francusko - hiszpańskiej. Granica pozostaje jednak nadal zamknięta zgodnie z przyjętymi przez Francję zobowiązaniami w dziedzinie nieinterwencji.

Van Zeeland podał się do dymisji

ale dymisja nie została przyjęta

Van Zeeland wręczył wczoraj królowi prośbę o dymisję gabinetu. Król jednak stwierdził, iż w obecnych warunkach nie może jej przyjąć. W ten sposób nastąpi tylko zmiana na stanowisku ministra sprawiedliwości.

Flota rybacka w Gdyni



Nasze zdjęcie przedstawia polską flotyllę rybacką w porcie gdyńskim. Na łodziach z okazji Święta Morza wywieszono flagi o barwach narodowych.

Sytuacja na froncie

Walki na lądzie, morzu i powietrzu

Nowe sukcesy wojsk rządowych

ODPARTE ATAKI FASZYSTÓW POD MADRYTEM.

Komunikat rady obrony narodowej donosi, że na froncie środkowym przez cały dzień wczorajszy nieprzyjaciel czynił rozpaczliwe wysiłki w celu odzyskania Villa Nueva del Pardillo. Wojska rządowe kontratakowały wspaniale udaremniając wszelkie usiłowania nieprzyjaciela, który poniósł duże straty. Utrzymano nie tylko Villa Nueva del Pardillo, ale i pozycje panujące nad tą miejscowością.

SUKCESY WOJSK RZĄDOWYCH W TERUEL.

Adiutant gen. Pozas, dowódcy armii katalońskiej oświadczył prasie barcelońskiej, że na odcinku Teruel nieprzyjaciel otrzymał znaczne posiłki, złożone z oddziałów Legii Cudzoziemskiej i Marokańczyków, nie zdołał jednak odzyskać swych pozycyj pod Albarraneuen, które jest komplet nie otoczone a obecnie nawet jest widownią walk ulicznych.

ATAK NA MORZU ZAKOŃCZYŁ SIĘ UCIECZKĄ KRĄŻOWNIKA POWSTAŃCZEGO.

Ministerium obrony narodowej podaje: wczoraj wczesnym rankiem krążownik powstańczy „Canarias" usiłował zająć statek naftowy „Campillo", należący do armii, który płynął z Kartageny do Walencji. Ochraniające go dwa kontrtorpedowce pośpieszyły na pomoc, wobec czego „Canarias" po wymianie kilku strzałów armatnich uciekł z największą szybkością. „Campillo" dotarł bez przeszkód do Walencji. W małej bitwie morskiej, naprzeciw Cuellera, żaden z naszych okrętów nie odniósł szwanku.

BILANS WCZORAJSZYCH WALK POWIETRZNYCH.

Urzędowo donoszą, iż w ciągu dnia wczorajszego lotnictwo rządowe strąciło 13 samolotów powstańczych, straciło zaś tylko 3.

„W Trzeciej" Rzeszy

Propaganda za spożywaniem mięsa końskiego

Cały aparat propagandowy „Trzeciej" Rzeszy rozpoczął akcję, która ma na celu wykazać wszystkie zalety oraz „korzyści", wynikające ze spożycia mięsa końskiego. Ma to również na celu i zmniejszenie stanu pogłowia trzody chlewnej, aby w ten sposób wolne zapasy kartofli użyć dla celów aprowizacyjnych.

Antyhitlerowskie napisy

na niemieckich łodziach podwodnych

W stoczniach portu w Bremie pracuje obecnie więcej robotników, niż w okresie przedwojennym. Przed 1914 rokiem pracowało 12.000, ostatnio zaś 14.000. Stocznie budują łodzie podwodne i todpedowce. Na kadłubach budujących się okrętów pojawiają się od czasu do czasu napisy, skierowane przeciwko reżimowi hitlerowskiemu oraz przeciw faszyzmowi. „Gestapo" aresztowało kilku robotników, biorąc od nich próby pisma. Dochodzenia nie dały jednak żadnych rezultatów, wobec czego robotnicy zostali zwolnieni z aresztu.

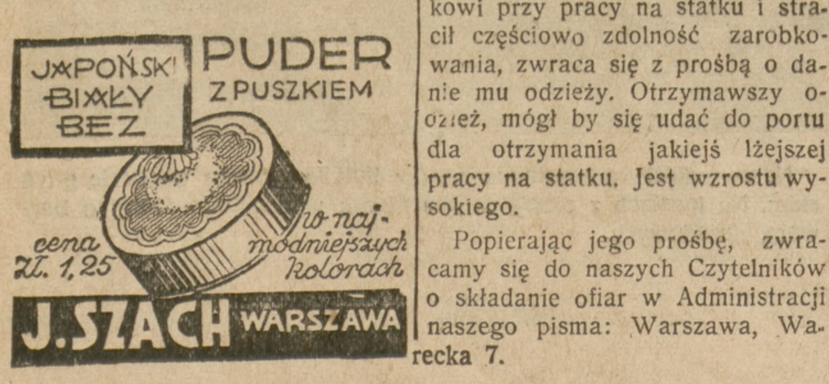
Zatajony szczegół

Podczas uroczystości inauguracji „Święta Morza" w Gdyni przed p. wicepremierem Kwiatkowskim i admiralem Świrskim defilowały oddziały wojska oraz przysposobienia wojskowego. Pisała o tej defiladzie cała prasa i dlatego nie będziemy powtarzać szczegółów. O czym jednak nie było w całej prasie, to że za oddziałami wojskowymi szedł oddział, liczący około 1000 ludzi Młodych Stronnictwa Narodowego, — z których część była w cywilu, a część w mundurach jasno - popielatych, wszyscy zaś salutowali przyjmujących defiladę wicepremiera i admirała faszystowskim podniesieniem ręki.

Wśród wielotysięcznych tłumów przyglądających się defiladzie wywołał zdumienie z jednej strony udział „bojowych" opozycjonistów w hołdzie dla przedstawiciela Rządu, a z drugiej strony tolerowanie pozdrowienia, które nie jest polskim, lecz włoskim lub niemieckim.

Austriackie gadanie

Przemawiając na przyjęciu, zorganizowanym przez związek korespondentów prasy zagranicznej, kanclerz Schuschnigg podkreślił, iż nowy ustrój Austrii dąży nie do zniesienia demokracji i parlamentaryzmu, lecz do reformy i przystosowania tych instytucyj do wymagań nowych czasów. Stwierdziwszy, że austriacka klasa robotnicza domaga się wyborów w znaczeniu, przewidzianym w konstytucji korporacyjnej (?), kanclerz dodał, iż nie pozostanie obojętny na ten apel i że możliwie w szybkim czasie zarządzone zostaną takie wybory jednocześnie dla wszystkich korporacyj.



Prośba do czytelników

Marynarz, który uległ wypadkowi przy pracy na statku i stracił częściowo zdolność zarobkowania, zwraca się z prośbą o danie mu odzieży. Otrzymawszy odzież, mógł by się udać do portu dla otrzymania jakiejś lżejszej pracy na statku. Jest wzrostu wysokiego.

Popierając jego prośbę, zwracamy się do naszych Czytelników o składanie ofiar w Administracji naszego pisma: Warszawa, Warecka 7.

Przegląd prasy

HOTENTOCKA MORALNOŚĆ

„Warszawski Dziennik Narodowy" zatrzymuje się nad ustępem niedzielnego przemówienia gen. Galicy, w którym przewódca sektoru wiejskiego O. Z. N. potępia chuligaństwo, jako niezgodne z duchem konstytucji i niegodne szlachetnego i rycerskiego narodu.

„Warsz, Dz. Nar." z głupia frant udaje, że nie rozumie, o jakie chuligaństwo chodzi gen. Galicy i pisze:

„Bardzo dobrze! Wprawdzie w ostatnich czasach jest pod tym względem dużo lepiej. Coraz mniej mamy wypadków brutalnych napaści na ludzi za ich przekonania, działalność polityczną lub też z różnych innych powodów. Lecz były nie tak dawno czasy, gdy wypadki te nie były rzadkością; że przypomnimy tylko zaginięcie gen. Zagórskiego, napady nocne na Jerzego Zdziechowskiego, Adolfa Nowaczyńskiego, Mostowicza i t. d. Rzucało to cień na nasze życie publiczne i nie było oczywiście zgodne ani z „duchem konstytucji", nie było godne „naszego szlachetnego i rycerskiego narodu".

Gdybyśmy chcieli być złośliwi, powiedzielibyśmy, że endecja mocno zestarzała się. Jest to bowiem jednym z objawów uwiądu starszego, iż pamięta się dawno minione dzieje, a nie pamięta tego, co się wczoraj działo. Nie będziemy jednak endecji pomawiali o uwiąd starczy, stwierdzamy natomiast, że endecja stosuje hotentocką moralność, która polega na tym, że „źle jest, kiedy mój sąsiad mnie ukradnie żonę, ale dobrze jest, kiedy ja sąsiadowi zabiorę żonę".

Chuligaństwem były napady na wymienionych działaczów i publicystów endeckich, ale wybijanie szyb, podpalanie sklepów, niszczenie straganów, napadanie w dziesięciu na jednego, krajanie koleżankom wyznania mojżeszowego sukien żyletkami — to nie jest chuligaństwo, to mają być czyny „godne naszego szlachetnego i rycerskiego narodu".

A co się tyczy wymienionych nazwisk, to może lepiej by było nie przypominać o nich ogółowi, albowiem mimowoli nasuwają się wnioski, iż u endecji można drogą gwałtu coś wskórać. B. endecki minister p. Zdziechowski poszedł jednak do obozu „sanacyjnego", p. Mostowicz pomimo porwania go drukuje swe powieści w prasie prorządowej, a niektóre wystąpienia p. Nowaczyńskiego dały wiele do myślenia.

X. Y. Z.



Ze świata kultury

TRYLOGIA HALINY GÓRSKIEJ

Halina Górska, autorka „Drugiej Bramy", która taki rozgłos jej zyskała, pisze obecnie trylogię p. t. „Barak płonie". Cykl ten składać się będzie z trzech części zatytułowanych: „Ślepe tory", „Ucieczka" i „Barak płonie". — Pierwsza powieść „Ślepe tory" ukazała się już (w nakładzie tow. wydawniczego „Rój") — następne części są dopiero w przygotowaniu, na warsztacie pisarskim. Treścią pierwszego tomu tej trylogii Haliny Górskiej są dzieje lwowskiej kamienicy Dekertów, a raczej mieszkańców jej piwnic. Albowiem pod ziemią zamieszkuje siedem rodzin, przeważnie bezrobotnych wyrobników, które to rodziny stanowią tło i treść powieści Górskiej. Autorka powiada w przedmiowie, że książka jej, nie będąca ani wierną historią tej kamienicy, ani tak rozpowszechnionym dziś reportażem, oparta jest na dokumentach społecznej instytucji pod nazwą „Akcji — Radio dzieciom", opiekującej się mieszkańcami tej kamienicy. Na samym początku powieści zamieszcza autorka sprawozdanie informacyjne dotyczące tej dekertowskiej kamienicy, sporządzone przez wymienioną instytucję. Sprawozdanie to jest jakby ekspozycją sceny i osób dramatu, rozgrywającego się na dalszych stronicach książki, przynoszącej przekrój stosunków społecznych i nędzy najniższych warstw ludności na terenie całego Lwowa. Podejściem do tematu Halina Górska przypomina nieco Prusa — natomiast faktura jej powieści jest zupełnie nowoczesna, mocna, bezwzględna i tak surowa jak to życie, które opisuje. Dalsze części trylogii Górskiej będą stanowiły rozwinięcie tematu poruszonego w „Ślepych torach".

HISTORIA ZAGINIONEGO OKRĘTU

Mało kto sobie przypomina niezwykły wypadek, jaki wydarzył się na oceanie Atlantyckim w trzecim roku wojny. Stary, ale potężny krążownik farncuski „Suffren" wyjechał z portu Pireus w kierunku Bretanii i minąwszy cieśninę Gibraltarską — zginął. Zginął w niewiadomy sposób wraz z 700 ludźmi załogi i nigdy nie przybył do miejsca swego przeznaczenia — wojennej morskiej bazy Lorient. Obecnie autor „Grimod de la Reyniere" Pierre Bearn będący po za swym powołaniem literackim marynarzem i — właścicielem księgarni, ogłosił źródła historyczne dotyczące tego tajemniczego zniknięcia okrętu. Zdaniem Bearne, krążownik „Suffren" został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną „U52", której komendantem był Hans Walter. W książce swoje obarcza autor francuskie ministerium marynarki odpowiedzialnością za nieopatrzne wysłanie starego krążownika bez dostatecznej obrony na zagrożone wówczas wody.

KOMUNA PARYSKA 1871 R. W OŚWIETLENIU POLICJI I SĄDÓW

Ukazało się bardzo ciekawe dzieło historyczne o genezie komuny paryskiej 1871 r., napisane przez Georgesa Larouze, oświetlającego jednostronnie jej powstanie, rozwój i cel. Autor — który jest zdecydowanym przeciwnikiem komuny — opiera się w swych badaniach wyłącznie na archiwalnych dokumentach paryskiej prefektury i ministerium sprawiedliwości, nie mniej fakty przytoczone w jego książce przynoszą materiał ciekawy i dotąd mało znany.

HISZPANKA O REWOLUCJI HISZPAŃSKIEJ.

W ostatnich dniach ukazała się niezmiernie ciekawa książka o współczesnej rewolucji hiszpańskiej, napisana przez Klarę Campoamor, republikankę hiszpańską, zasiadającą w Kortezach konstytucyjnych poprzedniego Rządu. Klara Campoamor kreśli swoją przeszłość polityczną na tle całokształtu wypadków, rozgrywających się w Hiszpanii, a zwłaszcza w Madrycie. Wspomnienia jej są nieocenionym dokumentem historycznym tego, co rozgrywa się obecnie przed naszymi oczami.

Są jeszcze sędziowie w Austrii

Po lutowym przewrocie w Austrii rządząca klika klerykalno-faszystowska ogłosiła szereg zarządzeń administracyjnych, ustalających wysokie kary za przechowywanie broni i materiałów wybuchowych, za rozpowszechnianie druków nielegalnych i t. p.

Niedawno Zjednoczenie sędziów wystąpiło do Rządu austriackiego z wnioskiem uchylenia postępowania doraźnego w sprawach o kolportaż nielegalnych druków. Ponadto żądają sędziowie obniżenia kary za przechowanie materiałów wybuchowych, która według obowiązujących przepisów wynosi obecnie minimalnie 5 lat więzienia.

Pakt państw Bliskiego Wschodu

Likwiduje wszystkie konflikty w tej części Azji

Jak już podawaliśmy, w Techeranie zawarty został pakt państw Bliskiego Wschodu. Pakt ten oparty na zasadach Ligi Narodów, składa się z 10 artykułów. Sygnatariusze zobowiązują się do nie mieszania się w sprawy wewnętrzne, do pokojowego załatwiania między sobą spraw spornych oraz do nietykalności granic. Poza tym wyrzekają się agresji. W razie naruszenia tego zobowiązania, przewidziane jest zwrócenie się do Ligi Narodów oraz wymówienie paktu bez uprzedzenia napastnika. Następnie sygnatariusze zobowiązują się nie dopuścić do tworzenia band zbrojnych na swym terytorium. — Pakt zawarty został na okres lat 5 i nie zmniejsza zobowiązań, przyjętych przez sygnatariuszy w stosunku do Ligi Narodów.

Po podpisaniu paktu, odbyło się posiedzenie Ententy Bliskiego Wschodu pod przewodnictwem Rusztu Arasa. Na posiedzeniu tym została zorganizowana Rada Ententy Blisko - Wschodniej w składzie ministrów spraw zagranicznych państw, które podpisały pakt. Na pierwszym posiedzeniu Rady Blisko - Wschodniej Ententy postanowiono poprzeć kandydaturę Iranu na półstałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, oraz kandydaturę Turcji, której kadencja upływa na jesieni.

Następca tronu Grecji

nie zamierza się żenić z panną z towarzystwa

Urzędowa Ateńska Agencja Telegraficzna ogłosiła następujący komunikat:

Kilka pism zagranicznych zamieściło ostatnio wiadomości o rzekomym projekcie małżeńskim jego królewskiej mości następcy tronu ks. Pawła z panną z towarzystwa ateńskiego. Wiadomości te są pozbawione podstaw. (PAT)

Bunt więźniów na okręcie

Donoszą z Fortaleza (stan Espiroto Santo w Brazylii), że na okręcie „Duque de Caxias", płynącym do Maranhao, zbuntowali się więźniowie polityczni, skazani za udział w powstaniu komunistycznym w 1935 r. Podczas tłumienia buntu 5 osób zostało rannych, 2 policjantów i 3 więźniów.



Bunt w więzieniu

W więzieniu w Meksyku wybuchł bunt, który stłumiony został przez straż więzienną i posiłki policyjne z dużym wysiłkiem. Zbuntowani, którym udało się zawładnąć 20 karabinami i rewolwerami, mieli 3 zabitych i 9 rannych.

Pod rządami Mussoliniego

Faszystowskie ministerium „kultury ludowej" wydało zarządzenie, mocą którego z dniem 15 b. m. dzienniki we Włoszech ukazywać się mają w objętości mniejszej, niż 8 stron. Zarządzenie umotywowano kurczeniem się zapasów celulozy i wzrostem jej ceny. Eviva Il Duce!

Weizmann Prezydentem Państwa Żydowskiego

„Daily Express" donosząc, że nowe państwo żydowskie w Palestynie będzie republiką, przewiduje, że pierwszym prezydentem będzie prezes wszechświatowej organizacji sjonistycznej dr. Chaim Weizmann.

Pokwitowania

NA OFIARY POGROMU W BRZEŚCIU N/B.

S. G. zł. 2.

Robotnicy i personel bez różnicy wyznań fabryki dykt „Polish Alder Flywood Company" zł. 122.75.

NA ROBOTNICZE T-WO PRZYJACIÓŁ DZIECI

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Anny Kaczanowskiej A. i E. Müllerowie — z Truskawca zł. 15.

DO DYSPOZYCJI KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

w myśl wezwania z dn. 14/8 1936 r. S. G. zł. 5.

Trudności Francji Ludowej

„Patriotyzm“ tamtej drugiej strony

Piszę z konieczności „szkicami“. Ten „szkicowy“ sposób pisania ma duże wady, ale ma zarazem jedną zaletę ogromną: umożliwia on daleko lepiej, niż traktat, napęczniały od cyfr i od rozumowań, wniknięcie w samą treść najgłębszą danej „rzeczywistości rzeczywistej“. Chodzi zaś właśnie o uchwycenie, o wyczucie treści.

***

Czytałem w niedzielę ubiegłą w kilku dziennikach warszawskich „depesze własne“ z Paryża o „rozpaczliwym położeniu finansowym“ Francji. Owe „depesze własne“ — to, mówiąc po prostu, streszczenie artykułów i notatek paryskich wydawnictw wielko - kapitalistycznych z wtorku i ze środy tygodnia poprzedniego. „Korespondenci własni“ streścili zresztą dość niechlujnie.

Mniejsza o to....

***

Na czym polega sprawa?

Nowy minister skarbu Jerzy Bonnet, radykał, oświadczył — w zgodzie zupełnej z obliczeniami poprzedniego ministra skarbu tow. Vincent Auriola, że z Francji „uciekło“

około 50 miliardów franków kapitałów,

t. zn. do 10 miliardów złotych.

Tow. Vincent Auriol zauważył bardzo słusznie, że ponieważ Stwórca nie obdarzył kapitałów nogami, więc „uciekać“ na własną rękę te kapitały nie mogły: **wywieźli je do obcych krajów posiadacze.** Vincent Auriol sądził, że trzeba temu przejawowi... „patriotyzmu“ francuskich sfer posiadających położyć kres. Żądał pełnomocnictw. Większość Senatu pełnomocnictw odmówiła. **Były i racje specjalne: tow. Vincent Auriol zamierzał naruszyć „tajemnicę handlową“ i ogłosić nazwy firm i nazwiska jednostek,** sabotujących własną Ojczyznę i... jej obronę narodową. Ta „pogróżka“ przepełniła kielich goryczy. Może p. Bonnet będzie względniejszy dla „obiektywnych konieczności“ przemysłu i bankowości?

Oczywiście — 50 miliardów franków — to nie jest byle co. Powstały stąd trudności duże, nawet bardzo duże. Ale że Francja przy swoich kolosalnych bogactwach naturalnych, — wytrzyma te trudności bez dramatu, — w to nie wątpi nikt na świecie z wyjątkiem niektórych „korespondentów własnych“ niektórych dzienników polskich, no, i z wyjątkiem owych „patriotów“ francuskich, których kapitały zadarły raptem ogonki do góry i zaczęły „uciekać“, a biedactwa — posiadacze ani rusz nie mogły utrzymać w ryzach cieląt rozbrykanych.

Kapitały — to wogóle, jak wiadomo, stworzenia bardzo delikatne. W Stanach Zjednoczonych „zmykały“ kapitały przed „doświadczeniem Roosevelta“ aż się kurzyło. We Francji „zmykają“ przed „doświadczeniem Bluma“. Bądźmy bezstronni! Kapitały itaiskie „uciekały“ swego czasu po opanowaniu władzy przez Mussoliniego; i hitleryzm przeżywał swoją „ucieczkę“. Wiadomo! Stwórca nie obdarzył kapitałów nogami, obdarzył je zato przedziwną... delikatnością nerwów. Ta „delikatność“ swoista udzieliła się niektórym „korespondentom własnym“ niektórych pism polskich....

***

Moje pokolenie obserwowało w Polsce dwie — że tak powiem — takie „ucieczki“ kapitałów.

W lipcu r. 1915 — ciągnęły one na wschód, niby stado żórawi: do Moskwy i do Piotrogrodu, do Charkowa i do Samary, do Tomska i do Omska; zasiliło to — to wszystko po latach niewielu kasy bieżące władzy sowieckiej.

A poraz drugi — to było w lipcu i w początkach sierpnia r. 1920. Wtedy „ucieczka“ miała kierunek zachodni. Na wszelaki przypadek... Delikatne nerwy nie zniosłyby zbytniej bliskości bolszewików. Od tego byli oficerowie i żołnierze. Kapitały „uciekały“; korzystały nawet — bezdomne! — z wentylatorów w wagonach sypialnych...

***

Ulica Paryża ukuła formułę: **„patrioci ucieczkowicze“.**

„Nie dali sobie rady“ ani z 40-godzinnym tygodniem pracy, ani z ustawodawstwem społecznym, a — nadewszystko — **z płatnymi urlopami.** Płatne urlopy — widzicie — one, akurat „dobiły“ produkcję Francji. Płatne urlopy! Jeszcze przed rokiem pewna Polka, pracująca od dwuch lat **bez przerwy** w pewnym biurze francuskim, spytała szefa:

„Czy mogłabym skorzystać z urlopu **bezpłatnego**“?

Odpowiedź brzmiała:

„Owszem, ale nie ręczymy, Czy Pani miejsce nie będzie już zajęte“.

Dzisiaj zaś ten Blum wprowadził — wyobraźcie sobie! — **urlopy płatne,** przymusowe.

Cóż dziwnego, że kapitały „uciekają“?

W obliczu takich bezeceństw!

„Patriotyzm“ posiadaczy kapitałów nie mógł wszak wytrzymać!...

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Kwiatki

Rozdział Kościoła od Państwa

Socjalizm, jako idea wolności, od samego początku stanął na stanowisku, że religia, jako wyraz wewnętrznego przekonania człowieka i jego wierzeń — musi być niezależna i musi być „RZECZĄ PRYWATNĄ“.

To też wszyscy socjaliści — i ci, należący do kościoła katolickiego — i ci, którzy nie wierzą, lub wyznają inne religie i wiary — stali zawsze zgodnie na stanowisku, że kościół, jeśli ma spełnić tylko swoje zadanie: gromadzenia wiernych i wykonywania pieczy o ich wiarę — winien być ROZDZIELONY OD PAŃSTWA.

Z konieczności wzajemna zależność musi prędzej czy później doprowadzić albo do podporządkowania państwa kościołowi, jak to było w czasach feudalnych, albo przeciwnie — jak się to dzieje dziś — do podporządkowania nowoczesnemu państwu kościoła i wiary.

Podjęta swego czasu walka z państwem o preponderancję skończyła się w wielu państwach zwycięstwem państwa przez oderwanie się od Rzymu i uzależnienie nowej wiary od świeckich władz państwowych, a w ostatnim stuleciu znalazła jedyne rozumne i sprawiedliwe rozwiązanie we Francji w tezie: ROZDZIELENIE KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA.

Tam, gdzie tego na czas nie zrobiono, wierząc, że dla wygody i materialnych korzyści można utrzymać na stałe dawny, półfeudalny stosunek wzajemnej zależności, przekonano się praktycznie, że to jest niemożliwe.

Dzisiejsze państwo POTRZEBUJE DLA SIEBIE kościoła, jako potężnego środka rządzenia, i coraz bardziej wyłącznie chce przy jego pomocy opanować i kierować ludźmi. Im więcej też dane państwo skłania się ku totalizmowi i zasadzie wszechmocy państwa, tym więcej muszą się zaostrzać w nim konflikty pomiędzy kościołem a władzą państwową.

Tak jest w Niemczech, gdzie rozpętała się walka z kościołem katolickim, broniącym resztki swej niezależności; tak staje się w katolickiej Austrii i tak zaczyna się dziać w Polsce, gdzie wyłoniły się spory na tle wzajemnych uprawnień przedstawicieli państwa i kościoła.

Najidealniejszym pozostał stosunek państwa do kościoła tam, gdzie państwo i kościół zgodziły się na rozdział, zapewniający kościołowi zupełną niezależność wiary i kultu, a państwu zupełne niewtrącanie się kościoła i kleru w jego interesy.. Wystarczy porównać stosunek niezależnego kościoła katolickiego we Francji i głęboki szacunek, jakim otoczono tam kardynała Paccelli'ego, oraz zgotowane mu serdeczne przyjęcie i przyjazny ton rozmowy z p. Delbos'em, ministrem Rządu Ludowego, — z głosami naszej prasy, jakie od tygodni rozbrzmiewają na temat walki wawelskiej, by się przekonać, że postulat rozdzielenia kościoła od państwa LEŻY W INTERESIE OBU STRON, — a przede wszystkim w interesie tych, którzy chcą wierzyć i modlić się do Boga — i w interesie poczucia wolności człowieka.

n. t.

Nowa propaganda moskalofilstwa

czy hypnoza

Czym jest „Ilustrowany Kurier Codzienny“ pod względem politycznym — wiadomo. Na europejską miarę zakrojony dziennik przyjął i złe cechy różnych wielkich i poczytnych organów prasowych, pozostających w ręku ludzi sprytnych, nie przebierających w środkach, a mających swoje specjalne chody.

„I. K. C.“ jest niezawodnie pewnego rodzaju seismografem, rejestrującym różne wybuchy, raczej przygotowujące się, aniżeli już dokonane. Jest ponadto miernikiem pewnych wiatrów wiejących mniej, lub więcej pomyślnie w szeroko rozpięte żagle, nastawione nie tylko na poczytność, ale i na pewne doraźne handlowe korzyści.

„I. K. C.“ rozpoczął — na szerszą skalę zakrojoną — kampanię w sprawie ukraińskiej; rozpoczął od wywiadu z reprezentantem dawnego, w nieboszczce c. k. Austrii, bardzo cenionego kierunku, a forsowanego i obecnie przez cały nacjonalistyczny obóz polski, pod różnymi — chwilowo — maszerujący sztandarami.

Wywiad z prezesem „Ruskiej Selańskiej Organizacji“, reprezentującej t. zw. obóz staroruski (dawniej zwany moskalofilskim) — d-rem Aleksandrem Chylakiem, adwokatem w Żółkwi, skonstruowany jest — trzeba przyznać — bardzo sprytnie i chytrze; redakcja „I. K. C.“ zaopatruje go ponadto oświadczeniem redakcji:

„Przeczytawszy powyższe wynurzenia prezesa Ruskiej Selańskiej Organizacji d-ra Aleksandra Chylaka, możnaby zapragnąć diagnozy, czy stosunek do Rusinów w Małopolsce może szukać wzorów w przedwojennej polityce austriacko-niemieckiej i czy nie należałoby skorygować go w sensie pozytywnym dla ruchu, który jako ruch naturalny nie powinien stracić swoich praw obywatelskich w państwie“.

Biedny naiwniaczek „I. K. C.“ tak niechcąco otrzymał bez żadnej myśli z góry powziętej, ten wywiad i jak w jakiejś staroświeckiej zabawie towarzyskiej, pyta się: „co mam zrobić z tym fantem, który trzymam w ręku?“.

Są oto w Rzeczypospolitej Polskiej tacy poczciwi starorusini, którzy nigdy Polakom żadnej krzywdy nie robili, nigdy nie twierdzili nic innego, jak tylko, że są częścią wielkiego „russkiego“ narodu, że kraj, w którym mieszkają, jest częścią „jedinoj i niedielimoj matuszki Rassii“ i... zawsze woleli brać carskie ruble, niż austriackie korony. Obecnie wobec zawalenia się caratu, owi poczciwi starorusini są w sytuacji bardzo trudnej. Młodzież ich częściowo kontynuuje starą ideologię i... „poszła w komunisty“, częściowo pogodziła się z nienawistną nazwą Ukraińców i opuściła starych.

Dr. Aleksander Chylak, rzecznik owych starych, roztacza wobec p. T. Opioły stare żale „poczciwych“ starorusinów na temat majątków. Ukraińcy

„Za zgodą władz austriackich zagarnęli jako swoją „zdobycz wojenną“ nieruchomości zawieszonych w swej działalności lub rozwiązanych instytucyj ruskich we Lwowie i na prowincji.

W szczególności dążyli do zawładnięcia majątkami ruskich instytucyj kulturalnych, jak Ruski Instytut Narodowy, „Narodny Dom“ we Lwowie, Instytut Stauropigialny, Towarzystwo im. Kaczkowskiego, a także Ruski Narodowy Dom w Stanisławowie, co w zupełności się im powiodło.

Dopiero w odrodzonej Polsce prawni właściciele owych instytucyj zostali restytuowani w prawie posiadania, a wyjątek stanowi jedynie „Narodny Dom“ we Lwowie, który dotąd wbrew nieprzedawnionym tytułom prawnym pozostaje nadal pod zarządem prowizorycznym“.

P. adwokat Chylak dopuszcza się ponadto — licząc na brak pamięci, lub nieznajomości owych dawnych spraw u pokolenia młodego — pewnych „poprawek historycznych“, zwróconych przeciw Ukraińcom, których oskarża o denuncjowanie w okresie wielkiej wojny starorusinów przed wojskowymi władzami austriackimi na temat wysługiwania się wojskom rosyjskim.

Wielokrotnie czytaliśmy i czytamy wciąż jeszcze, że Ukraińcy całą masę aresztowań i wykonanych wyroków śmierci przez rosyjskie władze wojskowe, okupujące Małopolskę Wschodnią i Środkową od r. 1914 do r. 1915, przypisywali usilnym zabiegom t. zw. moskalofilów.

P. T. Opioła, licząc się widocznie z dużym zdziwieniem, jaki ów wywiad wywoła, zaopatruje go wstępem, tłumaczącym, że

„może się wydać anachronizmem w oczach tych, którzy w ciągu ostatnich dwóch lat dali się zahipnotyzować ugodą z nacjonalizmem ukraińskim i tak łatwo zapomnieli, że jeszcze z końcem 1931 roku spis ludności wykazał we wschodniej Małopolsce obok 1.674 tys. Ukraińców aż 1.138 tys. Rusinów“.

Ta uwaga „wywiadowcy“ wskazuje na to, że obecnie zaczyna się propagować stary enedecki pogląd na sprawę ukraińską. Endecja zawsze sympatyzowała z moskalofilstwem ruskim i owych starorusinów popierała przeciw ukraińcom, zwłaszcza w okresie rządów namiestnika hr. Potockiego. Wówczas sentyment wspólny do caratu wyjaśniał ową taktykę.

Obecnie, gdy z caratu ani śladu już nie ma dawna endecka recepta komuś jest jednak widocznie wygodna i potrzebna po to, by zmniejszyć płaszczyznę tarć między „sanacją“ a nacjonalizmem.

T. H.

Aneksja Wita Stwosza

„Berliner Tageblatt“ z dn. 11 b. m. zamieszcza korespondencję z Warszawy z opisem Krakowa. Autor zachwyca się grodem podwawelskim, ale przy tej okazji anektuje Wita Stwosza dla Niemców.

Mamy teraz tak przyjazne stosunki z naszym zachodnim sąsiadem.— To prawnicy polscy jeżdżą na rekolekcje do Berlina, to znów cykliści niemieccy przyjeżdżają do Warszawy, czy więc nie należałoby tych dobrych stosunków wyzyskać, by wyperswadować Niemcom, że ani Wit Stwosz, ani Mikolaj Kopernik nie byli Niemcami.

Tego rodzaju dzikie pretensje z pewnością nie przyczyniają się do utrzymania dobrych sąsiedzkich stosunków.

A jeśli Wit Stwosz stal się jednym z obiektów wymiany kulturalnych wartości i odstąpiliśmy go już Niemcom, to wartoby wiedzieć, cośmy wzamian otrzymali?

Austria a „nieinterwencja“

Można bez przesady powiedzieć, że wszystkie faszystowskie i prawie faszystowskie państwa od największych do najmniejszych biorą czynny udział w zbożnym dziele wspomagania sprzedawczyka Hiszpanii i ex - szpicla niemieckiego gen. Franco.

Oto generalny dyrektor zakładów amunicji Hirtenberg w Austrii oświadczył, że fabryka jego dostarczyła gen. Franco amunicji za 30 milionów szylingów.

Tak wygląda „nieinterwencja“ państw faszystowskich.

Chyba nieporozumienie?

Istnieje w Warszawie taki — dość tajemniczy —

„KLUB 11 LISTOPADA“.

Wczorajszy „Czas“ podaje wcale sensacyjną wiadomość, że ów sympatyczny „Klub“ postanowił stworzyć „ośrodek nowej duchowej siły, która by promieniowała na organizacje społeczne“. W tym celu „Klub“ powołał do życia na jeziorze Narocz „pierwszą szkołę eliminacyjną charakterów“, jako **obóz pracy** dla wykonania kilku tysięcy płyt betonowych, mających służyć dla zbudowania drogi powiatowej nad jeziorem Narocz.

„Czas“ zamieszcza **tylko komunikat** „Klubu“, bez własnych komentarzy.

Komunikat kończą słowa dostojne:

„W obozie obowiązuje zasada wodzostwa i ścisła dyscyplina wojskowa“.

Jakże to pięknie, pomijając nie zupełne przestrzeganie... stylistyki polskiej!

***

„Klub 11 listopada jest, jako się rzekło, instytucją dość tajemniczą. Nazwiska niektórych osobistości kierowniczych znamy z prasy. „Nazwiska“ te odbywały w swej dotychczasowej **ewolucji ideowej** coś takiego, co można porównać ze... **skokami koników polnych.** W kierunkach najrozmaitszych a z reguły nieobliczalnych. Skoro tedy wychowańcy owych... „nazwisk“ nad jeziorem Narocz mają być „pierwszą szkołą eliminacyjną charakterów“, — to niechże — na miły Bóg! — nie naśladują własnych „wodzów“, stosujących „zasadę wodzostwa“.

Bo — widzicie! **Koniki polne** nie są w żadnej tradycji, w żadnej mitologii, w żadnym przysłowiu ludowym, — nie są nigdzie symbolem... **charakterów.**

S. K.

Demonstracja robotnicza

na Trafalgar Sguare

(Od naszego londyńskiego korespondenta).

Dzisiaj, 11-go lipca, nie potrzeba było jak przed tygodniem, gdy Mosley (przywódca faszystów) wybrał Trafalgar Square za cel swej marszruty, olbrzymiej mobilizacji policji dla ochrony garstki faszystów przed napaścią mas. Dzisiaj nie trzeba było utworzyć kordonu policyjnego między demonstrantami i publicznością. — Dzisiaj demonstranci i widzowie jednej byli myśli.

Myśl tę wypowiadali wybitni kierownicy ruchu robotniczego — jak Herbert Morrisson, wódz komunalno - polityczny Wielkiego Londynu, 78-letni Ben Tillet, weteran ruchu zawodowego, Ellen-Wilkinson, najruchliwsza posłanka Izby Gmin, oraz poseł Pritt — znana działaczka Ayrtn Gould i wielu innych.

W rezolucji, jednomyślnie przyjętej przez olbrzymie zgromadzenie, robotnicy londyńscy żądają:

„Anglia nie powinna w jakiejkolwiek formie uznać gen. Franco,

Rząd hiszpański nie powinien dłużej być pozbawiony swobody ruchów. Rządowi temu należy umożliwić nabywanie sprzętu wojennego.

Anglia nie powinna dłużej służyć za haniebne narzędzie państw dyktatorskich, służące do tego, by uniemożliwić prawowitemu Rządowi hiszpańskiemu zdławienie rokoszu.

Liga Narodów winna się zająć sytuacją w Hiszpanii i skutkami interwencji faszystowskiej“.

A. E.

Pożar na Dalekim Wschodzie rozszerza się

Armia chińska wkroczyła do Mongolii



WANG, MIN. SPR. ZAGR. CHIN

Agencja Domei komunikuje: Japońskie ministerium wojny opublikowało komunikat, że wedle doniesień dowództwa japońskiego w Tientsinie

SYTUACJA W CHINACH PÓŁNOCNYCH DOZNAŁA DALSZEGO ZAOSTRZENIA

Wojska japońskie w myśl zawartego z władzami chińskimi układu wycofały się na wyznaczone pozycje, natomiast wojska chińskie wyruszyły z m. Papaoszan i PODJĘŁY ZNOWU NATARCIE, całkowicie zmieniając swą dyzlokację. Komunikat dodaje, że zła wola Chińczyków do tego stopnia zaostrzyła sytuację, iż dowództwo japońskie zmuszone zostało do przeciwdziałania.

Armie kwantuńska i koreańska opublikowały komunikat,

OSKARŻAJĄCY 39-TĄ ARMIĘ CHIŃSKĄ O ZŁĄ WOLĘ

Wedle ostatnich doniesień z Chin północnych należy być przygotowanym na wszelkie ewentualności. Wynika z nich, że

85 TYSIĘCY WOJSK NANKIŃSKICH POSUWA SIĘ NA PÓŁNOC,

przypuszczalnie w celu otoczenia prowincji Hopei, podczas gdy

60 TYS. ŻOŁNIERZY ZAJMUJE OBSZAR KOLEI W POBLIŻU STACJI LUNGHAI.

W Chinach spodziewają się, że dojdzie do nowych walk.

RZĄD CHIŃSKI ODRZUCA PRETENSJE JAPOŃSKIE

Japoński charge d'affaires w towarzystwie attaches wojskowego i morskiego odwiedzili chińskiego ministra spraw zagr. Wang-Czung-Guia i prosili go o wiadomości, dotyczące ruchu wojsk chińskich, oświadczając zarazem, że Japonia odpowie na wszelkie kroki Rządu nankińskiego, mogące utrudnić zadawalające uregulowanie incydentu w Lukasziao. Minister odpowiedział:

UWAŻAM ZA ZBYTECZNE KOMUNIKOWANIE O RUCHACH WOJSK NASZYCH NA CHIŃSKIM TERYTORIUM,

podczas gdy wojska japońskie poruszają się po nim swobodnie.

WOJSKA CHIŃSKIE WKROCZYŁY DO MONGOLII

Przedstawiciel japońskiego ministerium spraw zagranicznych oświadczył, że Rząd japoński zdecydował zlikwidować incydent bezpośrednio z chińskimi władzami lokalnymi bez uciekania się do Rządu nankińskiego. Warunki japońskie nie dotyczą zawieszenia broni, lecz definitywnego uregulowania sytuacji w Chinach północnych. Wkroczenie wojsk Rządu centralnego do prowincji Hopei i Czahar (Mongolia wewnętrzna znajdująca się pod opieką Japonii) stanowi pogwałcenie układu z roku 1936 i stwarza niebezpieczeństwo groźnego konfliktu.

W odpowiedzi na to oświadczenie minister spraw zagranicznych Chin zawiadomił ambasadę japońską, iż uważać będzie za niebyłe układy, które zawarte zostały bezpośrednio przez władze Chin północnych z japońskimi władzami wojskowymi, jeżeli układy te nie uzyskają przed tym zgody Rządu nankińskiego.

Kongres socjalistów francuskich

Wielkie przemówienie tow. Bluma o sytuacji we Francji

Poniedziałkowe obrady kongresu socjalistycznego w Marsylii poświęcone były zasadniczej debacie nad ogólną polityką stronnictwa w ub. roku, jej wynikami oraz stosunkiem do Rządu Chautemps. Do głosu zapisało się około 40 mówców. Żyromski i Marceau Pivert zaatakowali ostro decyzję Rządu Bluma i władz partyjnych akceptującą udział w Rządzie Chautemps'a.

Po wystąpieniu Marceau Pivert, zabrał głos Blum

OWACYJNIE POWITANY

przez uczestników kongresu. Przypomniał on, iż gabinet, któremu przewodniczył, był gabinetem koalicyjnym. Wbrew temu, co twierdził Pivert,

PARTIA NIE ZOSTAŁA POKONANA,

a członkowie jej, którzy weszli do gabinetu Chautemps nie są zakładnikami. Rząd pod przewodnictwem socjalistycznym przyniósł krajowi głęboką zmianę życia narodowego i zmianę warunków bytowania.

EKSPERYMENT TEN UDAŁ SIĘ.

Następnie Blum przypomniał iż SOCJALNY PROGRAM FRONTU LUDOWEGO ZOSTAŁ URZECZYWISTNIONY NIEMAL W CAŁOŚCI,

a w zakończeniu domagał się od uczestników kongresu absolutorium dla kierownictwa partii.

Mówiąc następnie o stanowisku Rządu wobec wojny domowej w Hiszpanii, mówca zaznaczył, że wobec wysunięcia trudności przez Rządy włoski i niemiecki, Rząd francuski zmuszony był zawiesić kontrolę na swym terytorium. Oczywiście zdaje sobie sprawę, ciągnął dalej Blum, że wkraczamy obecnie w jeszcze bardziej

NIEBEZPIECZNĄ FAZĘ POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ.

Należy strzec interesów życiowych Francji, utrzymać rolę historyczną wielkiego narodu i uczynić również wszystko dla uniknięcia wojny.

Przechodząc znowu do polityki wewnętrznej Blum oświadczył: gdybyśmy odrzucili propozycję współpracy uczynioną nam przez Chautemps, to czy moglibym następnie utworzyć Rząd z udziałem radykałów? Nie mogliśmy uczynić nic innego nad to cośmy zrobili, a rada narodowa naszej partii zrozumiała to. Następnie mówca domagał się zbadania zagadnienia konstytucyjnego senatu, gdyż

SENAT NIE MOŻE W DALSZYM CIĄGU WYKONYWAĆ PRAWA ABSOLUTNEGO VETO.

W sprawach finansowych oświadczył Blum, iż należy mieć program bardziej silny i szerszy, aby przeciwstawić się atakom na Rządy demokratyczne. Front Ludowy powinien zbadać to zagadnienie. Wówczas też mogłyby być rozważone reformy strukturalne, mielibyśmy wówczas program na nowy okres działalności, gdy zostaną urzeczywistnione warunki psychologiczne, ekonomiczne i finansowe.

Nowy lot przez biegun

Wczoraj wystartował z lotniska w okolicy Moskwy samolot, celem dokonania przelotu, bez lądowania Moskwa — Ameryka północna, przez biegun północny.

Kradną krzyże na opał

W Mysłowie pod Kałuszem (woj. stanisławowskie) został aresztowany Iwan Mełnyk, który od dłuższego czasu kradł krzyże na miejscowym cmentarzu. Jak wynika z zeznań, Mełnyk używał kradzione krzyże na opał.

Szubienice w Albanii

W poniedziałek stracono w Tiranie (Albania) 4 głównych przywódców powstania w Argirocastro w maj ur. b., a mianowicie Ismeta Toto, Izmaila Gjylbergu, Shtupani i Radomadama Braka.

Cały przemysł naftowy

objęty został umową zbiorową

W poniedziałek wieczorem w Borysławiu podpisany został układ zbiorowy pomiędzy mniejszymi przedsiębiorstwami naftowymi, których liczba wynosi ponad 160, a Centralnym Związkiem Górników.

Układ zbiorowy obowiązuje od 1 czerwca r. b. W ten sposób cały przemysł naftowy został objęty umową zbiorową.

Angielska „neutralność"

Miliardowa pożyczka dla gen. Franco

Według wiadomości z londyńskiego City, pewna prywatna grupa finansowa udzieliła w poniedziałek gen. Franco pożyczki w wysokości 40 milionów funtów szterlingów. Operacja ta dokonana została niezależnie od przyznania niedawno Rządowi powstańczemu kredytu 50 milionów funtów szterlingów, celem umożliwienia mu nabycia niektórych produktów. Ogółem zatem Anglicy pożyczyli gen. Franco 90 milionów funtów szterl. (2 miliardy 340 milionów zł). To się w Anglii nazywa... neutralność.

Przesilenie w Belgii jest nieuniknione

Premier Belgii Van Zeeland odbył w poniedziałek rozmowy z przewódcami partii liberalnej i z ministrem sprawiedliwości de Laveleye, którego ustąpienia domagają się liberałowie. Rozmowy te doprowadzić miały do jeszcze większego zaostrzenia sytuacji. Minister de Laveleye wręczył ponowie Van Zeelandowi prośbę o dymisję i oświadczył, że postanowienie jego jest nieodwołalne. Van Zeeland zastrzegł sobie w tej sprawie decyzję. Zdaniem kół politycznych, w razie przyjęcia prośby de Laveleya przesilenie rządowe byłoby nieuniknione.

Zamordowała wieśniaka ponieważ chciał ją pocałować

W Kiszyniowie zdarzył się sensacyjny wypadek morderstwa, dokonanego przez wieśniaczkę Pelagię Atasiu, wdowę. O względy jej zabiegał wieśniak Lozowanu. Gdy usiłował ją pocałować wdowa uderzyła go siekierą w głowę, zabijając na miejscu.

Laureat nagrody muzycznej Katowic



Zdjęcie nasze przedstawia dyrektora Śląskiego Instytutu Muzycznego w Katowicach i znanego kompozytora M. Stoińskiego, który został laureatem nagrody muzycznej m. Katowic.

Sprawa podziału Palestyny

Nikt nie jest zadowolony

Sprzeciw Agencji Żydowskiej — Opozycja Arabów

Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że prowizoryczny komitet arabskiego stronnictwa obrony narodowej **odrzucił jednogłośnie projekt podziału Palestyny, uważając go za niezgodny z ideałem arabskim i zdążający do osłabienia tego narodu.**

***

Dn. 3 sierpnia b. r. rozpoczynają się w Zurichu obrady 20-go światowego kongresu sjonistycznego oraz konferencja Agencji Żydowskiej.

Prace kongresu, które trwać będą około dwóch tygodni, zasługują na szczególną uwagę, ponieważ jednym z głównych przedmiotów obrad będzie raport królewskiej komisji brytyjskiej w sprawie podziału Palestyny na państwa: żydowskie i arabskie. W kongresie weźmie udział około 500 delegatów z 50 państw europejskich, pozaeuropejskich, wielu dziennikarzy oraz gości.

Otwarcie kongresu ma nastąpić w obecności przedstawicieli dyplomatycznych wielu państw oraz Rządu szwajcarskiego.

Delegacja z Polski liczyć będzie około 60 osób.

Jak słychać zarówno kongres sjonistyczny jak i Agencja Żydowska zajmą wobec projektu podziału Palestyny stanowisko opozycyjne, chyba, że Anglia zgodzi się na znaczne rozszerzenie granic państwa żydowskiego.

***

Ambasador RP. w Londynie Raczyński przyjął w poniedziałek przewodniczącego światowej organizacji Sionistycznej, dr Chaima Weizmanna i odbył z nim dłuższą rozmowę na temat brytyjskiego planu podziału Palestyny.

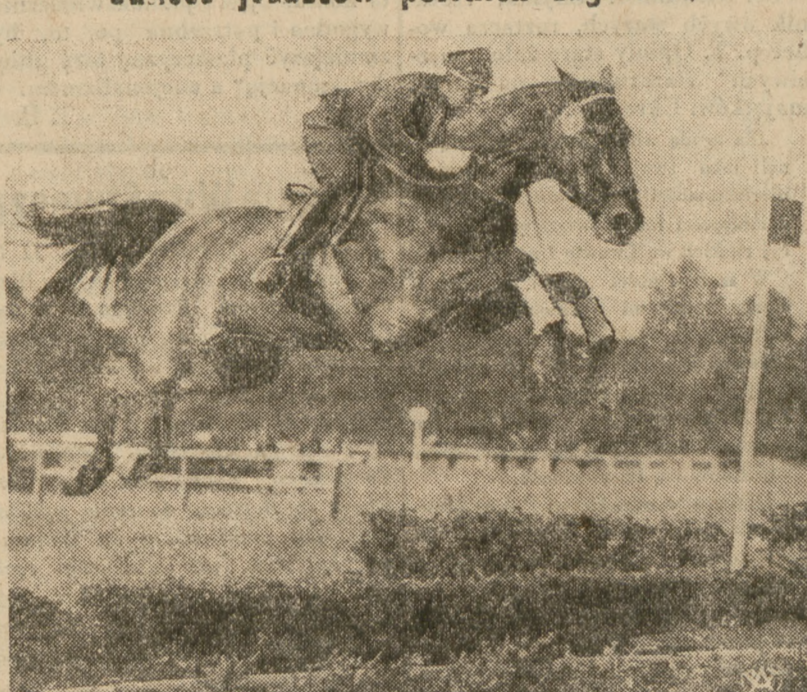
Pioruny zabijają

W poniedziałek przeszła nad Łodzią silna burza połączona z ulewnym deszczem i piorunami. Woda wyrządziła pewne szkody w śródmieściu i w północnej dzielnicy miasta — na Bałutach, zalewając piwnice i sutereny. W cegielni na Bałutach został porażony przez piorun jeden z robotników, ponosząc śmierć na miejscu.

W czasie burzy, jaka przeszła ostatnio nad Poznaniem piorun uderzył w Gorczynie (przedmieście Poznania) w kopę żyta, pod którą schroniło się dwoje dzieci. Jedno z nich zginęło na miejscu, drugie doznało porażenia.

Z Pniew donoszą, że podczas ostatniej burzy piorun zabił wracającą z pola kobietę. Idąca obok niej dziewczyna doznała oszołomienia.

Sukces jeźdźców polskich zagranicą



W Instenburgu (Prusy Wschodnie) odbył się międzynarodowy konkurs hippiczny „Potęgi skoku". W konkursie tym por. Komorowski (widoczny na naszym zdjęciu) zdobył II i III nagrodę.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

BANDYTYZM NA BOISKU

W niedzielę na boisku Skry odbył się towarzyski mecz piłkarski, w którym Skra pokonała PZL 5:3 (3:0). Na meczu piłkarze PZL zademonstrowali tak brutalną grę, że szereg graczy Skry odniosło ciężkie kontuzje. I tak: Smosarski I doznał złamania obojczyka, Grymaszewski — rozbicia prawej kości policzkowej.

W przedmeczu spotkały się drugie garnitury tych samych klubów. Zwyciężyła również Skra 4:2. W wyniku brutalnej gry piłkarzy PZL — dwaj gracze Skry zostali ciężko kontuzjowani.

PORAŻKA PIŁKARZY ELEKTRYCZNOŚCI W RADZYMINIE

W niedzielę drużyna warszawskiej Elektryczności rozegrała w Radzyminie mecz piłkarski z reprezentacją Radzymina.

Mecz zakończył się nieoczekiwaną klęską Elektryczności, która przegrała w stosunku 2:10 (1:6).

WARSZAWIANKA - DRUKARZ 16 : 2

Drużyna Ligowa Warszawianki rozegrała mecz towarzyski z Drukarzem wygrywając 16:2 (2:0).

Boks

OBRADY SEJMU POLSKICH BOKSERÓW

W niedzielę odbyło się w Poznaniu doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego. W obradach uczestniczyły wszystkie okręgi bokserskie z wyjątkiem Wołynia i Białegostoku.

Obszerna dyskusja toczyła się nad sprawozdaniami ustępującego zarządu. Szczególnie dyskusja przewlekała się, gdy chodziło o głośnego już zawodnika Białkowskiego, który walczył w barwach Warty w czasie drużynowych mistrzostw Polski.

Łódź postawiła wniosek o ponowne zbadanie sprawy. Wniosek ten jednak upadł znaczną większością głosów.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano na prezesa — mjr. dr. Mizyńskiego.

Narciarstwo

WALNY ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

W Krakowie odbył się 17 walny zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego. W obradach uczestniczyli delegaci 155 klubów.

Nad sprawozdaniem zarządu wywiązała się kilkugodzinna dyskusja, w czasie której opozycja, reprezentowana przez magistra Bośniackiego (AZS Kraków) oraz płk. Wagnera (Zakopane), atakowała działalność Polskiego Związku Narciarskiego. Magister Bośniacki stwierdził, że władze narciarskie zbyt dużą wagę przypisywały sprawom turystycznym ze szkodą dla właściwego sportu narciarskiego skutkiem czego miały być słabe wyniki polskich zawodników za granicą.

Płk. Wagner również główny nacisk w swej mowie położył na krytykę działalności związku, idącej zbyt jednostronnie w kierunku popierania turystyki narciarskiej.

Po uchwaleniu absolutorium ustępującym władzom wybrano nowe władze z wiceministrem Bobkowskim na czele.

Wnioski dotyczące paragrafu aryjskiego, zgłoszone przez Okręg Pomorski, nie były rozpatrywane, jako sprzeczne ze statutem, w myśl którego okręgi nie są upoważnione do składania wniosków, a tylko delegaci klubów.

Pływanie

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY

W niedzielę na pływalni Wojska Polskiego w Warszawie odbyły się pływackie mistrzostwa Warszawy w konkurencji pań i panów.

W drużynowej punktacji mistrzostwa Warszawy (bez 1500 mtr. i waterpolo) prowadzi ZASS 988 pkt., 2) Legia 673 pkt, 3) AZS 654 pkt, 4) PZL 263 pkt. 5) Polonia 234 pkt.

Tenis

PRZYKRE PORAŻKI POLSKICH RAKIET W CZERNIOWCACH

Startujący w międzynarodowym turnieju tenisowym w Czerniowcach Polacy uzyskali następujące wyniki:

Bratek przegrał w ćwierćfinale z Pustayem. Tarłowski odpadł w półfinale w meczu z Ceralulisem.

Para polska Bratek — Tarłowski brała nadto udział w grze podwójnej, a nadto w grach mieszanych. I w tych konkurencjach Polacy odpadli w ćwiećfinałach.

Porażki poniesione przez naszych tenisistów w Czerniowcach są bardzo kompromitujące

Górnicy Zagłębia Dąbrowskiego

W sprawie najżywotniejszych postulatów górniczych

W sobotę dnia 10 b. m. obradowała okręgowa konferencja zarządów oddziałów i delegatów Centralnego Związku Górników. Przewodniczył okręgowy sekretarz, tow. J. Bielnik. Konferencja zajmowała się przede wszystkim projektami Rady Ministrów **o skróceniu czasu pracy w górnictwie.** Projekty te zreferował generalny sekretarz Związku Górników, tow. Stańczyk.

Po obszernej dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele robotników kopalń, stwierdzono jednomyślnie, **że zaprojektowane przez Rząd skrócenie czasu pracy tylko o pół godziny i w dodatku tylko dla robotników pod ziemią nie odpowiada ani w przybliżeniu żądaniu sformułowanemu przez związki. Skrócenie czasu pracy tylko o pół godziny, nie przyczyni się w sposób widoczny do zwiększenia zatrudnienia i może być nawet wykorzystane złośliwie przez przeciwników skrócenia czasu pracy, jako rzekomo dowód, że skrócenie czasu pracy nie powoduje zmniejszenia bezrobocia.**

Wreszcie pominięcie w skróceniu czasu pracy robotników powierzchni spowoduje stały stan rozgoryczenia wśród tych robotników i rozdwojenie w załogach, traktowanych dotychczas co do długości czasu pracy jednolicie. Wobec tego konferencja uchwaliła jednomyślnie deklarację, jaką złożyły związki Głównemu Inspektorowi Pracy na konferencji w Katowicach.

W sprawie zwiększonej obsady inspekorów pracy i urzędów górniczych oraz odpowiedniego wynagrodzenia inspektorów i inżynierów górniczych, jak również przeciw nie uzasadnionemu przenoszeniu inspektorów pracy, konferencja uchwaliła jednomyślnie nast. wnioski:

„Okręgowa konferencja zarządów i delegatów Centralnego Związku Górników stwierdza, że ilość inspektorów pracy, zwłaszcza na terenach uprzemysłowionych, nie odpowiadała nigdy potrzebom i nie zapewniała takiej opieki robotnikom, jaką gwarantuje im prawo Poza tym uposażenia inspektorów pracy są nie wystarczające dla odpowiedniego spełniania tak odpowiedzialnych, obowiązków, jakie winni spełniać inspektorzy pracy.

Konferencja stwierdza również niedostateczną ilość inżynierów górniczych i zbyt niskie wynagrodzenie tych funkcjonariuszów państwowych, odpowiedzialnych za warunki i bezpieczeństwo pracy górników. Wobec tego, że w okresie poprawy koniunktury i zwiększenia zatrudnienia zwłaszcza w drobnych przedsiębiorstwach, szczupłość urzędów inspektorskich wystąpiła zbyt jaskrawo — konferencja domaga się zwiększenia obsady inspektorów pracy. Konferencja domaga się także zwiększenia obsady urzędów górniczych i zapobieżenia, przez zaostrzony dozór bezpieczeństwa pracy, coraz większej ilości nieszczęśliwych wypadków w górnictwie.

Konferencja domaga się ustalenia wynagrodzenia inspektorów pracy i inżynierów urzędów górniczych na poziomie, równym przynajmniej wynagrodzeniom, jakie pobierają inżynierowie na kierowniczych stanowiskach w prywatnym przemyśle.

Wreszcie konferencja protestuje przeciwko nie uzasadnionemu i tak często stosowanemu tylko na skutek inspiracji przemysłowców — przenoszeniu inspektorów pracy z terenów, na których zapoznali się ze skomplikowanymi stosunkami i warunkami pracy, do innych okręgów. Tego rodzaju mechaniczne i biurokratyczne traktowanie odpowiedzialnej roli inspektorów, przyczynia się nietylko do obniżenia powagi instytucji Inspekcji Pracy, ale anarchizuje stosunki współpracy związków zawodowych z Inspekcją Pracy, a zatym — pogłębia i tak już zaostrzone stosunki między robotnikami i przemysłowcami.

Kronika bielsko-bialska

Wyrok o zajścia w dniu 1 maja przed fabryką Krzyżanowskiego

Z poprzednich korespondencji wiadomo naszym czytelnikom, iż przeciwko 12-tu uczestnikom pochodu 1-szo majowego wniesiony został akt oskarżenia o wyst. z art. 251 i art. 263 k. k., popełniony przez to, iż mieli rzucać kamieniami na fabrykę Krzyżanowskiego.

Dnia 7 lipca odbyła się trzecia z rzędu rozprawa. Przesłuchany w charakterze świadka wywiadowca Pietrasiak przedłożył zdjęcia fotograficzne, które w łączności z jego zeznaniami obciążyły tylko jednego z oskarżonych.

Po zamknięciu rozprawy rzecznik oskarżenia domagał się surowej kary, szczególnie kary aresztu bez zawieszenia, uzasadniając wniosek ten tym, iż chodziło o napad socjalistów na robotników **„narodowych“.**

Obrońca dr. Glüksman, analizując obfity materiał dowodowy (przesłuchano około 40 świadków) wskazał przede wszystkim że niedorzecznym był zarzut, jakoby zajście z 1 maja było uplanowane i przygotowane przez omawianie, namawianie lub zabranie kamieni. W świetle przewodu sądowego ta niedorzeczna legenda prysła, jak bańka mydlana. Okazało się, iż osobnicy, którzy ten zarzut podnieśli, działali z perfidną złośliwością. W dalszym ciągu, opierając się znów na materiale dowodowym, obrońca stwierdza, że przed nadejściem pochodu już, po obu stronach ulicy stały grupki ludzi. Z zeznań szeregu świadków stwierdzone zostało, że pierwsze kamienie padły z okien fabryki Krzyżanowskiego, przeleciały nad głowami pochodu z Mikuszowic, poczem dopiero padły kamienie z ulicy, ale rzucane przez przygodnych widzów.

O nadużycia w Magistracie

Swego czasu pisaliśmy o nieprawidłowościach w dziale Straży Komunalnej miasta Białej przy . t. zw. szupasach itp. W końcu usunięty został komendant tej straży, p. Jan Weigel i referent Zdzisław Weigel oraz zastępca komendanta p. Granica. Bezpośrednim ich przełożonym był dr. Kołodyński, naczelnik I-go działu ogólnego. Z braku dozoru ze strony tego ostatniego powstały nadużycia przy ściąganiu kar i grzywien starościńskich sądów przez zastępcę p. komendanta.

W d. 8 lipca r. b. przed Sądem Okręgowym w Wadowicach na sesji wyjazdowej w Białej stanęli: pp. Granica i Zdzisław Weigiel. Akt oskarżenia narzuca im: pierwszemu ,że sprzeniewierzył kwotę zł. 1,518 na szkodę państwa, drugiemu — t. j. Zdz. Weigielowi, że brał pożyczki i nie dozorował.

Po kilku godzinnej rozprawie, po przemówieniu prokuratora i obrońców zapadł wyrok, mocą którego p. Granica otrzymał rok więzienia bez zawieszenia i utratę praw obywatelskich na 5 lat, zaś Zdz. Weigiel — 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na pięć lat, oraz 20 zł. grzywny.

Wiadomości z całej Polski

WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI.

W gminie Mijory w pow. brasławskim (woj. wileńskie) po wykryciu tajnej gorzelni rewident skarbowy Henryk Kozik w pogoni za uciekającym włościaninem Matelonkiem, strzelił dwukrotnie i ranił go ciężko w lewe przedramię. Matelonka przewieziono do szpitala.

ŚMIERTELNE STARCIE DWÓCH ROWERZYSTÓW.

Na szosie kozienickiej pod Radomiem, w kierunku Radomia jechał na rowerze Stanisław Kowalski, który w pewnym momencie wpadł na jadącego z przeciwnej strony Józefa Mizerskiego. W rezultacie zderzenia Mizerski poniósł śmierć na miejscu. Kowalski uległ ogólnym potłuczeniom.

JEDEN ZABITY, DWUCH CIĘŻKO RANNYCH — FINAŁ ZABAWY WESELNEJ.

We wsi Opita, w gm. Lipniszki, pow. lidzkiego, podczas zabawy weselnej doszło do bijatyki. 19-letni Józef Głuszkiewicz i dwaj bracia Sucharzewscy: Stanisław, lat 20 i Witold, l. 28, pobili się ze sobą. Głuszkiewicz został bardzo ciężko poturbowany. Zdołał on jednak ugodzić nożem Witolda Sucharzewskiego tak, że ten wkrótce zmarł. Drugi Sucharzewski został również ciężko poraniony nożem.

Głuszkiewicza i Sucharzewskiego przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

ŚMIERTELNY STRZAŁ DO PRZEMYTNIKA NA GRANICY.

Straż graniczna w Jurgowie natrafiła na grupę przemytników w chwili, gdy usiłowali przekroczyć granicę.

Ponieważ przemytnicy na wezwanie nie zatrzymali się, straż oddała kilka strzałów, zabijając jednego z przemytników, Jana Jezierczaka z Czarnej Góry. Znaleziono przy nim większą ilość przemyconego towaru.

TAJEMNICZE ZWŁOKI.

W Jeleniu, w pow. chrzanowskim, na brzegu Przemszy, znaleziono zmasakrowane zwłoki jakiegoś mężczyzny, na którego ciele znajduje się wiele ran, zadanych nożem.

W toku wstępnych dochodzeń zdołano zidentyfikować zwłoki. Ofiarą tajemniczego zabójstwa jest Franciszek Knapik z Jelenia. Dalsze dochodzenia w toku.

HOŁD DLA STEFANA ŻEROMSKIEGO NA PRZYLĄDKU ROZEWSKIM.

Podczas uroczystości „Dnia Morza“ w Gdyni na przylądku Rozewskim, w Tupadłach, odbyła się uroczystość oddania hołdu pamięci twórcy „Wiatru od morza“, Stefana Żeromskiego.

Pod latarnią morską Stefana Żeromskiego w Rozewiu zebrały się tłumy uczestników tej podniosłej uroczystości.

Przed udekorowaną tablicą spiżową ku czci genialnego pisarza, znajdującą się na cokole latarni, wygłoszono przemówienia oraz złożono wieńce z szarfami i masę kwiecia.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademia.

KTO ZAWINIŁ

Miasto Radziwiłłów zostało ostatnio srodze ukarane przez władze skarbowe. Oto wszyscy bez wyjątku właściciele nieruchomości otrzymali nakazy karne za niezłożenie na czas wykazów nieruchomości z zeznaniami podatkowymi. Ani jeden właściciel nieruchomości nie został pominięty w sankcjach karnych.

W związku z tym Rada Miejska m. Radziwiłłową wystąpiła z interwencją do władz, stwierdzając, że wykroczenie to nastąpiło z powodu opóźnienia w dostarczeniu druków.

Należałoby zapytać kto tu zawinił? Czy wszyscy obywatele Radziwiłłowa są tak opornymi, jeżeli chodzi o zeznania podatkowe, czy też Urzędy Skarbowe ospale urzędują?

OTWARCIE TARGÓW W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ.

W dn. 11 b. m. w Kalwarii Zebrzydowskiej odbyło się otwarcie 7-mych Targów Kalwaryskich. Targi obesłane zostały eksponatami wyrobów stolarstwa meblowego i przemysłu ludowego.

Na froncie pracowników

„Standard - Nobel“ — bez zmian

Bez zmian, to znaczy, że dyrekcja nadal zajmuje nieprzejednane stanowisko wobec wysuniętych przez pracowników postulatów, usiłując terrorem i szykanami zmusić pracowników do przerwania strajku.

Ostatnio na niektórych placówkach przedstawiciele Vacuum Oil Co., działając na podstawie upoważnienia przez dyrekcję Standard Nobel, obrywali kłódki i wyłamywali zamki, usiłując dostać się do składów i wywozić produkty.

W tej sytuacji zarówno strajkujący pracownicy f. Standard Nobel jak i, prowadzący w ich imieniu akcję, Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych stwierdzają, że nie mogą ponosić żadnej odpowiedzialności ani za całość majątku firmy, ani za bezpieczeństwo publiczne na tych terenach, zagrożone przez nieostrożne obchodzenie się z produktami naftowymi.

Zlot „Siły“

UWAGA TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI

Zlot „Siły“ w JASIENICY (Śl. Cieszyński) który miał się odbyć 11 lipca b. r. z powodu niepogody odbędzie się w niedzielę, dnia 18 lipca b. r. z tym samym porządkiem i programem. Prosimy o punktualne przybycie bez względu na pogodę.

Kącik radiowy

NOWOCZESNY WÓZ DLA RADIOREPORTAŻU

W czerwcu został oddany oficjalnie do użytku pierwszy samochód zbudowany we Francji dla potrzeb radioreportażu Ministerium P. T. T.

Ogromna ta machina jest wyposażona we wszelkie możliwe zaopatrzenia techniczne, pozwalające reporterowi na pracę w każdym terenie i w każdych okolicznościach. Retransmisje odbywają się zarówno drogą kablową, jak też przez eter. W tym drugim wypadku używa się stacji krótkofalowych, pracujących na fali 80 lub 160 mtr. Przewidziane są dwie anteny — składana ćwierćfalowa, oraz zmontowana na dachu wozu na stałe. Zpewniają one zasiąg: jedna 200 a druga 50 mtr. Użycie drugiej anteny pozwala na pracę podczas jazdy.

Poza tym jest też nadajnik, pracujący na fali 5 mtr., dzięki któremu reporter, niosący go na plecach, może się dowolnie poruszać w granicach widzialności, nie tracąc kontaktu z wozem, skąd transmisja idzie już dalej do właściwej rozgłośni. Wóz posiada specjalną wieżyczkę dla reportera dającą mu możność dogodniejszych obserwacyj.

Radio warszawskie

ŚRODA, dnia 14. VII.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 „Wieczne żyto“, pog. 12.25 Ork. z Łodzi. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 „Kwadrans poezji“. 16.15 Pieśni w wyk. chóru męskiego (z Katowic). 16.45 „Psychologia żołnierza w literaturze polskiej“ — odczyt prof. Konrada Górskiego. 17.00 Recital M. Szaleskiego — altówka. 17.25 Pieśni francuskie w wyk. Anieli Szlemińskiej. 17.50 „Buduję własny dom“ — pog. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program. 18.15 Śpiew (płyty) 18.50 Pog. akt. 19.00 Słynni dyrygenci (płyty). 19.50 Wiad sportowe. 20.00 Kwartet Schrammla. 20.45 Dzien. Wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Róży Etkinówny — fortepian. 21.45 „Dworki na Antokolu“ Ig. Chodźki (recytacja prozy). 22.00 Koncert symf. 22.50 Dzien. wiecz.

WARSZAWA II. 13.00 Menuet i gawot (płyty). 14.00 Parę informacji i program 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty) 15.00 Pog. akt. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Współczesna liryka francuska. 23.15 Muz. tan. (płyty).

CZWARTEK — WARSZAWA I.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Dz. połudn. 12.15 Pierwsza pomoc przy skaleczeniach zwierząt. 12.25 Koncert mandolinistów. 15.45 Wiad. gospodarcze. 16.00 Żywe srebro — pog. dla dzieci. 16.15 Kwartet Rozgłośni Krakowskiej. 16.45 Słoneczne niebezpieczeństwo. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.05 Pog. społ. 18.10 Program. 18.15 Ork. jazzowa (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.00 Poznać siebie trudno — nowela Prusa. 19.40 Pog. akt. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Muz. lekka i tan. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wiecz. 21.45 Z pamiętników St. Morawskiego. 22.00 Gra Gaspar Cassado (płyty). 22.50 Dzien. wiecz.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji i program. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Zespół Pawła Rynasa. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 Reportaż z życia. 23.15 Muz. tan. (płyty).

E. C. Bentley i H. W. Allen 79)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

Po wargach Clerihew'a przemknął uśmiech przypomnienia. — Ja sam włożyłem do kieszeni pewnego wieczora korek od szampana i zabrałem go z sobą ze specjalnych względów. Powodem było poprostu to, że straciłem panowanie nad sobą. Może pan Randolph włożył ten korek do kieszeni również dlatego ,że stracił panowanie nad sobą? — Uśmiechnął się znowu, wysuwając ten budujący motyw.

Trent uderzył lekko dłonią w poręcz krzesła.

— Rozumie się! — zawołał. — Dlaczego nie przyszło mi to przed tym do głowy? Gdy się traci panowanie nad sobą, kładzie się do kieszeni korek—jest to elegancki i szeroko rozpowszechniony zwyczaj, którego źródła sięgają aż kultu natury i małżeńskiego rytuału na wyspach Salomona, jak wspomina „Zielona Gałąź“... Korek może być użyty do gryzienia, aby zapobiec zgrzytaniu zębami, albo można nim zatkać buzię swego nieprzyjaciela, albo można go osmalić, a potem poczernić swemu wrogowi fizjonomię, aby wyglądał jak murzyn... Rzeczywiście, korek jest najodpowiedniejszym narzędziem dla rozgniewanego człowieka; możliwości jego są nieograniczone.

— Dobrze — rzekł uprzejmie Clerihew. — Może pan kpić, ale wiem, co mówię — i to jest wytłumaczenie, chociaż prawdopodobnie nie takie, o jakie w tym wypadku chodzi. Ale prosił mnie pan, abym powiedział, co wiem, prawda? No a teraz, przede wszystkim, niech mi pan wyjaśni, czy pan Randolph znał się na winie? Miał, przypuszczam, piwnicę win w swej posiadłości w Yorkshire?

— Tak — rzekł Trent. — Miał — i bardzo o nią dbał. Sam mi to powiedział, gdy u niego byłem — i rzeczywiście to, co mi dał do picia, było dobre. On sam pił mało wina, ale powiedział — to było w jego stylu! — że, według niego, jeśli się coś robi w ogóle, należy to robić dobrze. Kupował wina w firmie Hughes i Saunders.

— Bardzo dobra firma — zauważył Clerihew z uprzejmą pobłażliwością. — Możliwe, że dowiedział się od nich tego, co chcę opowiedzieć panu teraz. Chociaż proszę pamiętać, że nie każdy — nawet z naszej branży — jest o tym poinformowany.

Kupiec win przystąpił w tym momencie do udzielenia tajemnej wiedzy, do której przygotował tak starannie grunt.

Zaopatrzony w tę informację, Trent wyruszył na poszukiwanie wina „Feliks Poubelle 1884“. Najpierw odwiedził tajemniczy mały lokal „L'Ecrevisse Souffrante“, schowany nieśmiało w podziemiach wielkiego gmachu w pobliżu targów. Tutaj przyjęli go z namaszczeniem: francuski starszy kelner i jego pomocnicy, którzy zaczęli koło gościa skakać — ale troskliwość ich nie została odpowiednio wynagrodzona, gdyż Trent nie chciał zdjąć palta przed obejrzeniem karty win. Kelnerzy kręcili się koło niego z jadłospisem, ale ponieważ było jeszcze zbyt wcześnie na londyński lunch ,upłynęło kilka minut. zanim zdołano sprowadzić kelnera od win z jeszcze niższych rejonów, aniżeli sala jadalna — prawdopodobnie właśnie z ukochanej piwnicy z winami.

Trent w czasie czekania mówił bardziej ze smutkiem, aniżeli z gniewem — do starszego kelnera i jego satelitów:

— Nie przypuszczałbym nigdy, że restauracja o takiej reputacji ulegnie bezsensownemu zwyczajowi wymagania od gości, aby najpierw zamawiali sobie jedzenie, a dopiero potem decydowali się na wino. Czy ludzie kupują najpierw ramy, a następnie dobierają do nich obrazy? Ten pomysł stawiania wozu przed koniem jest rozpaczliwy. Przyszedłem tu specjalnie po to, aby odszukać pewien gatunek wina — mówiąc ściśle — szampana. Jeżeli je macie, zamówię obiad, dobrany tak, aby uwypuklić najwspanialsze walory trunku. Jeżeli nie macie, poprostu się pożegnam.

Podwładni kelnerzy — w większości Włosi — byli pełni sympatii, mieli bowiem tylko bardzo niejasne pojęcie, co mianowicie Trent mówił — ale i oni nawet okazali ulgę, gdy nareszcie ukazał się kelner od win.

Usłyszał on słowo „szampan“, przez co złagodzona została jego niechęć, że naruszono mu spokój z winy gościa, który je lunch zbyt wcześnie; — słowo „szampan“ bowiem oznaczało dobry napiwek. Był to siwowłosy mężczyzna, z białymi bokobrodami, odpowiadającymi jego stanowisku; zdawał się należeć do tego bezimiennego szczepu ludzi, którzy mówią wszystkimi językami jednakowo płynnie i z błędami, ale nie posiadają własnego języka.

(D. c. n.)

ŻYCIE WARSZAWY

Robotnicy Rzeźni Miejskiej w walce

Zdrada B. B. S.

Już od dłuższego czasu Klasowy Związek Pracowników Rzeźni w Warszawie prowadzi akcję w sprawie uregulowania płac, gdyż w tej dziedzinie panuje całkowita anarchia.

Przez wiele miesięcy Dyrekcja Rzeźni, ani Zarząd Miejski nie uważały za stosowne odpowiedzieć na memoriały Związku. Dopiero pod naciskiem strajku protestacyjnego Zarząd Miejski opracował nowy projekt regulacji prac.

Ze zdradzieckim Związkiem B. B. S. Zarząd Miejski prędko doszedł do porozumienia. B. B. S-owcy zgodzili się na nowy regulamin i w swoich kłamliwych komunikatach przedstawili te nowe „zdobycze“ robotników Rzeźni. Na konferencji delegacja Związku Klasowego oświadczyła, że projektowany regulamin Zarządu Miejskiego nie zadawala robotników, wobec tego odwołuje się do nich w tej sprawie. Z tego powodu Zarząd Miejski wyznaczył następną konferencję, która się odbyła w poniedziałek dn. 12 b. m.

Ale tu stała się rzecz wprost nieprawdopodobna: na tejże konferencji zamiast pertraktacji Zarząd Miejski najzwyczajniej oświadczył, że nowy regulamin pracy już wszedł w życie, a robotnicy powinni być za to wdzięczni. Wniesione poprawki Związku Klasowego zostały odzucone z miejsca. Przeciwko takiemu postępowaniu i dyktatorskim metodom, delegacja złożyła energiczny protest i oświadczając, iż za wynikły stan rzeczy czyni odpowiedzialnym Zarząd Miejski.

Jakie to „dobrodziejstwa“ Zarząd Miejski ofiaruje robotnikom? Zamiast ujednostajnienia płac wprowadza się obecnie 15 kategorii wynagrodzenia. Poddaje się egzaminom robotników, celem stwierdzenia ich kwalifikacji, nawet takich, którzy mają za sobą po kilkadziesiąt lat pracy w Rzeźni. Ci ostatni, w wypadku ujemnego wyniku egzaminu będą otrzymywali niższe wynagrodzenie niż dotychczas pobierane. Zamiast więc podwyżki płac robotnicy, a zwłaszcza najstarsi, pobierający obecnie wynagrodzenie podług 1-ej kategorii są wystawieni na możliwości obniżki płac.

Według nowego projektu awanse są zależne od uznania dyrektora Rzeźni. Oznacza to wprowadzenie na teren Rzeźni najgorszego systemu protekcji.

Sprawa dniówkowych wogóle nie została załatwiona. Zarząd Miejski zapowiada możliwość redukcji tych robotników.

Związek Klasowy nie wyrazi nigdy zgody na takie warunki. B. B. S-owcy znów odkryli swe oblicze. Robotnicy zapamiętają to sobie.

Gdy robotnicy przyszli do pracy i dowiedzieli się, że Zarząd Miejski odrzucił wszystkie postulaty Związku Klasowego zareagowali na to strajkiem. W ciągu kilku minut wieść o strajku dotarła do wszystkich terenów Rzeźni. Odbył się zaimprowizowany wiec na którym ttow. Gutgold i Matraszek omówili nowy projekt płac i zapewnili robotników, że Związek Klasowy stoi na straży interesów robotników i nie dopuści do obniżki płac.

Robotnicy Rzeźni okazali, że są zdyscyplinowanymi i karnymi członkami ruchu klasowego i pomimo rozgoryczenia przystosowali się do zarządzeń Związku: strajk został na skutek decyzji władz związkowych przerwany i po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ robotnicy przystąpili do pracy.

Nie mogąc pokonać nałogu

czterokrotnie popełniał samobójstwo

Przy ul. Elekcyjnej 86, w szopie na terenie ogrodu warzywno - owocowego, powiesił się dozorca, 35-letni Władysław Horbacz. Żona zdjęła wiszącego i wezwała Pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć.

Horbacz często upijał się tracąc zarobione pieniądze, po czym już kilkakrotnie usiłował odebrać sobie życie. Swego czasu poderżnął sobie gardło, następnie skoczył do glinianki, wreszcie ostatnio przed kilku tygodniami powiesił się. Zawsze został uratowany.

Świadomy swego upadku i krzywdy rodziny, Horbacz zginął śmiercią samobójczą, nie mogąc pkonać nałogu. Nieszczęśliwy zostawił żonę i czworo dzieci.

Ostrzegamy przed nowym typem kradzieży!

Do mieszkania Władysława Bednarka (Sienna 75), gdy była tylko pracownica domowa, Wacława Majewska, przyszło przed południem 2-ch mężczyzn, z których jeden miał dużą walizkę. Przybyli oświadczyli, iż są kolegami sublokatora Bednarka, Zdzisława Ciszewskiego i że niedawno przyjechali z Częstochowy. Służąca poprosiła nieznajomych do pokoju Ciszewskiego, sama zaś udała się do kuchni.

Po upływie kilkunastu minut nieznajomi oświadczyli, że nie mogą dłużej czekać i, że przyjdą powtórnie o godz. 17-ej. Wychodząc, jeden z „przyjezdnych“ podarował Majewskiej szlafrok, mówiąc, że to upominek z Częstochowy. Naiwna pracownica domowa podziękowała i wypuściła „podróżnych“.

Dopiero gdy powrócili sublokatorzy: Ciszewski i Stefan Kocjan okazało się, iż zostali oni okradzeni. Pierwszemu zginął płaszcz gabardinowy, drugiemu zaś takiż płaszcz oraz: garnitur, całkowita bielizna, 2 pary obuwia i t. p. rzeczy. Ocalał tylko szlafrok damski, który otrzymała M. od złodziejów. Poszkodowani obliczają straty na sumę około 600 zł. Dozorca domu widział wchodzących i wychodzących z walizką mężczyzn, lecz nie przypuszczał, aby w obecności pracownicy domowej mogli oni okraść lokatorów.

Nasza Rubryka

BEZROBOTNY, od dłuższego czasu bez pracy, mający na utrzymaniu żonę, matkę i dziecko, szuka jakiejkolwiek pracy.

Pożądana jest pomoc w postaci ubrania.

Ofiary prosimy składać w Administracji „Robotnika“, Wareck. 7, dla Władysława z Zielonej.

SZOFER poszukuje pracy na samochodzie ciężarowym lub osobowym. Posiada czerwone prawo jazdy. Zna język hiszpański. Grzybowska 62 m. 25.

B. literat, b. nauczyciel ludowy, b. urzędnik państwowy, który przebył długą i ciężką chorobę i znajduje się z dwojgiem małych dzieci pod gołym niebem, prosi o pomoc, w szczególności o umożliwienie mu wynajęcia najmniejszego chociażby pomieszczenia, jako punktu oparcia dla pracy. Zgłoszenia do naszej Redakcji.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Codziennie „Zazdrość i medycyna“ M. Choromańskiego.

TEATR NARODOWY: Dziś komedia „Mąż z grzeczności“.

TEATR POLSKI: daje wznowienie komedii Caillaveta i de Flers'a „Papa“ z K. Junoszą - Stępowskim w roli tytułowej.

TEATR LETNI: dziś amerykańska komedia muzyczna „Król Włóczęgów“.

TEATR KAMERALNY. Dziś komedia J. Berra i L. Verneuila p. t. „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

TEATR MALICKIEJ daje dziś i jutro ostatnie 2 przedstawienia wesołej komedii „Mała Kitty i wielka polityka“. Pojutrze z powodu generalnej próby teatr nieczynny, poczem wejdzie na afisz komedia Niccodemi'ego „Świt, dzień i noc“ z Marią Malicką.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie „Ciotka Karola“ z udziałem Bodo, Benity, Orwida, Minowicza i innych.

TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś „Wesoły Emil“.

TEATR „WIELKA REWIA“ (Karowa 18). Dziś rewia p. t. „Sto procent humoru“. Początek o godz. 7.15 i 10 wiecz.

TEATR „8.15“ gra codziennie komedię muzyczną Benatzky'ego „Koletta“ (Miss Loteria).

OGRÓD ZABAW 100 POCIECH (przy moście Kierbedzia). Otwarty codziennie oprócz poniedziałków od 5 p. p., w niedzielę i święta od 11 r.

„Mąż z grzeczności“

Z wielkim sukcesem u publiczności spotkało się wznowienie jednej z najświetniejszych krotochwili z polskiego repertuaru lekkiej komedii, „Męża z grzeczności“ Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Wyreżyserował „Męża z grzeczności“ Jerzy Leszczyński, grający jedną ze swych popisowych ról austrjackiego kapitana. Inne główne role grają: Lubieńska, Wesołowski, Łapiński, Domińska, Janecka, Sulima, Chmurkowski, Krzymuska, Łuczycka i inni.

„Mąż z grzeczności“, jedno z najpogodniejszych widowisk lekkiego typu, niewątpliwie zyska długotrwały sukces u publiczności w okresie lata.

Kronika Organizacyjna

DZIELNICA MOKOTÓW

Zebranie Komitetu Dzielnicy Mokotów odbędzie się w środę dnia 14-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. z udziałem przedstawiciela Egzekutywy OKR.

W piątek dnia 16-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się Konferencja Członków Partii i Koła Młodzieży P. P. S.

Zebrania odbędą się w lokalu przy ul. Racławickiej.

W piątek, 16 b. m. o godz. 11 w kościele Garnizonowym przy ul. Długiej 15, odbędzie się nabożeństwo żałobne w pierwszą rocznicę tragicznego zgonu

Gen. dyw. Gustawa Orlicz - Dreszera.

Umowy z terminatorami nie są rejestrowane

W myśl obowiązujących przepisów, umowy z terminatorami winny być rejestrowane. Zarządzenie to ma na celu zabezpieczenie terminatorów przed wyzyskiem.

Tymczasem dane statystyczne świadczą, iż obowiązek ten jest lekceważony. W 1932 r. liczba umów, zarejestrowanych w Izbie Rzemieśniczej przez chrześcijan wynosiła 381, przez żydów 17, w 1933 r. przez chrześcijan 420, przez żydów 8, w 1934 r. przez chrześcijan 421, przez żydów 25, w 1935 r. przez chrześcijan 842, przez żydów 62, w 1936 r. przez chrześcijan 831, przez żydów 254.

Liczba umów, zawartych z uczniami chrześcijańskimi, pozostała prawie bez zmiany w omawianym okresie. Natomiast wzrosła liczba zarejestrowanych umów z terminatorami Żydami, które dotychczas nie były rejestrowane w Izbie.

Ogółem na terenie Izby było na 1 stycznia 1937 r. 2,149 uczniów w nauce rzemiosła, co obejmuje zaledwie 10 proc. liczby czynnych warsztatów rzemieślniczych i świadczy, że rzemieślnicy niechętnie zatrudniają w obecnych warunkach pracowników młodocianych oraz że znaczna liczba, przynajmniej drugie tyle uczniów, przebywa na nauce bez zawarcia umowy.

Do Sekcji Kryskarzy

Niniejszym przepraszam

Izaak

Zaraza na Kole

Od wielu lat dotkliwą bolączką Koła jest zakład utylizacyjny, w którym uśmiercane są zwierzęta, jak również zwożona wszelka padlina, przerabiana następnie na tłuszcze, z których wyrabiane jest mydło.

Procesy te narażają mieszkańców Koła na wdychanie tak obrzydliwych wyziewów, że w ciągu całego roku nie mogą otwierać okien w swych mieszkaniach. Wyziewy te dają się odczuwać zwłaszcza w dni upalne. Nieopatrzne otworzenie okna napełnia mieszkanie nieznośnym odorem trupim.

Sprawa przeniesienia zakładu utylizacyjnego była już niejednokrotnie rozważana i zdecydowana w sensie przychylnym. Ze względu na ogólną zdrowotność publiczną oraz w interesie kilkunastu tysięcznej rzeszy mieszkańców, niezbędne fundusze na ten cel muszą się znaleźć.

Konieczna ta inwestycja winna być postawiona na pierwszym planie, niedopuszczalne jest bowiem, aby w centrum nowoczesnej dzielnicy (domy T. O. R., B. G. K., osiedli miejskich i t. p.) zachowano na dłużej ośrodek zarazy.

Nieuświadomienie—powodem epidemii

Mimo wszystkich usiłowań władz sanitarnych w kierunku zwalczenia duru brzusznego i szkarlatyny, występujących w r. b. w znacznie większym nasileniu, niż w poprzednich latach, epidemia tych chorób trwa, przy czym nasilenie ich wzrasta.

Dotychczas zalecane środki ostrożności są przez ludność lekceważone. Tymczasem bez zrozumienia grozy tych chorób przez ogół obywateli i ścisłego stosowania wszelkich środków zapobiegawczych, walka z tymi chorobami będzie trudna.

Kronika wypadków

GROŹNY KARAMBOL.

W Al. Ujazdowskiej nastąpiło starcie samochodu z motocyklem Jadący w motocyklu: Antonina Szewczykówna, ekspedientka (Koszykowa 20) i Mieczysław Chłopik, student (6 Sierpnia 21), wskutek upadku — doznali ogólnego potłuczenia. Ofiary katastrofy opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

NIEZABEZPIECZONY PRZEWÓD.

Na terenie Dworca Głównego został porażony prądem 38-letni Maksymilian Fajździor, kolejarz Katowice, Strzelecka 21). Porażony, wskutek upadku z wagonu potłukł się ogólnie. Lekarz Pogotowia stwierdził poparzenie II i III stopnia lewej dłoni. Po udzieleniu pomocy nieszczęślwego przewieziono do szpitala św. Wojciecha.

W PIJACKIM SZALE.

Jan Kornacki, handlarz (Leszno 42), będąc pijany, położył się na torze tramwajowym na ul. Leszno wprost Solnej. Z tego powodu wstrzymano ruch tramwajowy na kilka minut. Gdy policjant, przy pomocy przechodnów, usunął pojaka, ten pobiegł w ul. Solną i wybił szybę wystawową w cukierni H. Łopaty (Solna 19). Następnie Kornacki wpadł do mieszkania swych rodziców (Leszno 42), wybił szybę w drzwiach, a następnie rozbił wszystkie niemal naczynia: szklanki, talerze, spodki oraz obrazy.

UPADEK Z ROWERU.

Na rogu ul. Grochowskiej i Rybnej spadł z roweru 23-letni Władysław Kulpiński, elektromonter (Anin). Lekarz stwierdził potłuczenie stawu biodrowego i ogólne potłuczenie. Po udzieleniu pomocy K. przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

OFIARA NIEDBALSTWA.

Przy ul. Panieńskiej 3 wpadł w niezabezpieczony otwór piwniczny, 47-letni Józef Nowicki, ślusarz (Cząstkowska 4). Doznał on potłuczeń oraz złamania kilku żeber. Opotrzyło Pogotowie i przewiozło go do szpitala Przem. Pańskiego.

Z miasta

CHLEB STANIAŁ.

Przypomina się, iż od wczoraj chleb staniał. Nie należy płacić drożej niż 33 gr. za kg. bielszego chleba, 31 ciemniejszego i 30 razowego. Przypomina się również że staniały kasze, pęczak, mąka żytnia i pszenna.

ASFALTOWANIE PODWÓREK.

Zarządzenie woj. Jaroszewicza w sprawie asfaltowania podwórek było źle zrozumiane.

Wyjaśnia się wobec tego, że asfalt ma być układany w części gospodarskiej podwórza, a więc pod trzepakiem, przy śmietniku, przy ściekach, oraz na dojściach od bramy do klatek schodowych. Natomiast cała pozostała część podwórza może być przeznaczona na trawnik lub kwietnik. W taki sposób koszt uporządkowania podwórza będzie o wiele mniejszy.

Całkowicie gładka nawierzchnia ma być wykonana na podwórzach posesyj przemysłowo handlowych, na których panuje większy ruch towarowy.

W wypadkach uzasadnionych udzielane są ulgi od zarządzenia.

FABRYKI W ŚRÓDMIEŚCIU.

Plan regulacji miasta przewiduje zakaz urządzania fabryk w dzielnicach mieszkalnych. Istnieje jednak wiele fabryk, których nie da się zlikwidować odrazu. Obecnie, rozpocznie się akcja w kierunku stopniowego usuwania fabryk ze śródmieścia.

ZAGROŻONE DOMY.

Według wykazu przeprowadzane są obecnie techniczne lustracje domów zagrożonych. W kilkunastu wypadkach grozi lokatorom eksmisja, bowiem dalsze przebywanie w takich domach jest związane z niebezpieczeństwem.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Królestwo za pocałunek“

APOLLO: Nieczynne.

ANTINEA: „Mazur“ i „Becky Sharp.

AMOR: „Wiedeń — Londyn“ i „Promenada miłości“.

AKRON: „Potwór“ i „Człowiek, który wiedział“.

AS: „Kłopoty sportowca“.

ATLANTIC: „Bengalski tygrys“.

BAŁTYK: Promienie zagłady“.

BIS: „Bohaterska brygada“ i „Anthony Adverse“.

CASINO: „Słowik Wiednia“ z Martą Eggerth.

CZARY: „Maroko“ i „Cham“.

CAPITOL: „Świat się śmieje“ i „Dwoje z tłumu“.

COLOSSEUM: „Legia zatraceńców“.

ELITE: „Ada — to nie wypada“ i „Z deszczu pod rynnę“.

EUROPA: „Nie całuj w kinie“.

FAMA: „Amerykańska awantura“

FILHARMONIA: Kino nieczynne.

FLORIDA: „Bandera“ i „Peter Ibbetson“.

FORUM: „Kochana rodzinka“ i „Bohaterska Brygada“.

GDYNIA: „Zuzu i „Bohater z Texasu“.

GLORIA: „Za chwilę szczęścia“ i „Burze nad Andami“.

HOLLYWOOD: „Po burzy“.

HELIOS: ‚Biały Tarzan“ i „Ucieczka“.

ITALIA: „Walc królewski“.

IMPERIAL: „Król Burlesk“.

KOMETA: „Zakochane kobiety“ i rewia.

LOS: „Nieczynny“.

MASKA: „Piekło“.

MARS: „Ich troje“ i dodatki.

METRO: „Nowe przygody Tarzana“ i „Potwór“.

MEWA: „Lekkoduch“ i „Sekrety marynarki wojennej“.

MUCHA: „Koenigsmark“ i „Świat zakochany“.

NOWA TOMBOLA: „Złotowłosy brzdąc“ i „Pałac we Flandrii“.

PRASKIE OKO: „Dzień wielkiej przygody“ i „Dwie Joasie“.

PAN: „Dorożkarz nr. 13“.

PETIT TRIANON: „Żółty skarb i „Pani minister tańczy“.

MAJESTIC: „Brutal“.

MIEJSKIE: „Nie oddam dziecka“.

POPULARNY: „Arcylokaj“ i rewia.

PROMIEŃ: „Dziesięciu z Pawiaka“ i „Kolorowe dodatki“.

PRAGA: „Teodora robi karierę“.

RAJ: „Gra o kobietę“ i „Zbieg z Jawy“.

RIALTO: „Poświęcenie“.

RENA: „Tajfun“ i „Wyprawa na Rio Grande“.

RIVIERA: „Nana“ i „Piekielny wąwóz“.

ROMA: „Dzikie ścieżki“.

ROXY: „Koenigsmark“ i „Audiencja“ w Ischlu“.

SOKÓŁ: „Hotel Savoy“ i „Adieu“.

SORRENTO: „Dzisiejsze czasy“ z Chaplinem.

STYLOWY: „X-27“ i Marleną Dietrich.

ŚWIATOWID: „Tango zakochanych“

SFINKS: „Dwa dni w raju“ i dodatki.

ŚWIAT: „Młody hrabia“.

STUDIO: „Nieczynne“.

TON: „Romeo i Julia“.

UCIECHA: „Całe miasto o tym mówi“.

UNIA: „Księżniczka Cissy“ i rewia

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.